GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek niedziela 1 czerwca 1947 | 129 (430)

Cały Sejm opowiada się za walką ze spekulacją

Generalna debata nad wniesionymi przez rząd projektami ustaw

WARSZAWA 31. 5. (PAP). — Dnia 31 bm. marszałek Sejmu Kowalski otworzył posiedzenie o godz. 10.10. Marszałek poinformował Izbę, że na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

Rozprawa ogólna w pierwszym czytaniu nad rządowymi projektami ustaw: a) o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym; b) o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych; c) o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego; d) o ulgach inwestycyjnych; e) o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

W dalszym ciągu porządek dzienny obejmuje m. in. sprawę ratyfikacji umów z Francją i umowy handlowej ze Szwecją.

PRZEMÓWIENIE WICEMARSZAŁKA SZWALBEGO

Przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego, to jest rozprawy ogólnej w pierwszym czytaniu nad rządowymi projektami ustaw, marszałek Sejmu udziela głosu wicemarszałkowi Szwalbemu, który, przemawia w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej. Mówca podkreśla na wstępie, że PPS nie tylko będzie głosować za wniesionymi projektami, ale uczyni wszystko, aby ustawy te były dobrze zrozumiane przez najszersze rzesze narodu i aby wykonanie ich nastąpiło w postaci jak najlepszej i jak najsprawniejszej. Mówca stwierdza, że pełnomocnictwa, które zostaną udzielone rządowi, nie wyczerpują wszystkich sposobów walki z drożyzną, jakie rząd ma w swej dyspozycji i omawia następnie środki długofalowe, mające na celu zwiększenie produkcji i usprawnienie wymiany między miastem a wsią.

Dłuższy etap swego przemówienia poświęcił wicemarszałek Szwalbe zagadnieniom spółdzielczości. Nie zamykając oczu na błędy spółdzielczości — PPS kładzie duży nacisk na powierzenie jej właściwej roli w gospodarce państwowej, przy równoczesnym zastosowaniu państwowego aparatu handlowego.

Kończąc przemówienie, wicemarszałek Szwalbe podkreśla, pełne zaufanie PPS, że otrzymane przez rząd pełnomocnictwa będą energicznie wykorzystane do walki ze spekulacją.

WIEJSKIE PIJAWKI DLA PSL-U

W imieniu Stronnictwa Ludowego głos zabiera poseł Drewnowski, którego przemówienie, pełne momentów polemicznych, wielokrotnie przerywane było krótkimi spięciami z członkami klubu posłów z PSL. Poseł Drewnowski podkreśla, iż orgia spekulacyjna nosi charakter akcji wyraźnie zorganizowanej, wymierzonej przeciwko ludności miast i wsi. Elementy wsteczne zrezygnowały z walki zbrojnej i przystąpiły do nowej formy walki z reżimem Polski Ludowej, do walki gospodarczej. Na wsi elementem spekulacyjnym jest garstka chłopów idealizowana, zdaniem mówcy, obecnie przez PSL, podobnie jak to dawniej czyniła endecja. Dlatego też można oczekiwać, że PSL podejmie obronę podziemia gospodarczego, jak broniło podziemia politycznego, używając znowu płaszczyka obrony interesów chłopa.

„My wam te 5 proc. wiejskich pijawek lekką ręką oddajemy" — oświadcza poseł Drewnowski, zwracając się w stronę PSL i z całą stanowczością stwierdza, że ogromna większość chłopów z zadowoleniem wita akcję Rządu, zmierzającą do ukrócenia spekulacji. W akcji tej szczególnego znaczenia nabiera rozwój dołowych spółdzielni, Związku Samopomocy Chłopskiej, co jest jednak uzależnione od maksymalnego docierania do wsi kredytów i artykułów przemysłowych. W odpowiedzi na ironiczną aprobatę ław PSL mówca dodaje: „Artykuły przemysłowe nie docierają w pełni na wieś, gdyż trafiają do sklepikarzy, którzy stanowią wasz ludzki aktyw".

Poseł Drewnowski ustosunkowuje się pozytywnie do gwarantowanego przez ustawę sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego, domagając się, by on był wyznaczony w stosunku do indywidualnych możliwości płacącego, co zapewnione będzie przez udział czynnika społecznego. Klub SL będzie głosował za przedłożonymi projektami ustaw.

KTO PODRYWA ZAUFANIE DO WALUTY?

Poseł Załęski (PSL), polemizuje w pierwszej części z wywodami min. Minca i omawia w drugiej — poszczególne projekty ustaw. Również i podczas tego przemówienia wielokrotnie dochodziło do starć polemicznych. Twierdzenie posła Załęskiego, iż „ludzie muszą nabrać zaufania do waluty", wywołuje pełne oburzenia głosy: „wy sami podrywacie zaufanie".

Poseł Załęski zapowiada pozytywne ustosunkowanie się jego klubu do projektu ustawy o ulgach inwestycyjnych oraz zasadniczo pozytywny stosunek do ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w walce ze spekulacją. Zapowiada jednak wniesienie szeregu poprawek. Zdaniem mówcy, w walce ze spekulacją nie potrzebna jest Komisja Specjalna, wystarczyłoby sądownictwo zwykle. Wywołuje to uwagę na ławach PPR: czy również dla tych, którzy podpalają kopalnie i przecinają pasy transmisyjne?".

W imieniu klubu posłów SD przemawia następnie poseł Nowacki. Mówca charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w kraju i na jej tle stwierdza słuszność i potrzebę zgłoszonych projektów ustaw.

Dalsi mówcy, poseł Domiński ze Str. Pracy oraz przedstawiciele klubów PSL Nowe Wyzwolenie, Katolicko-Społecznego i Rzemiosła wypowiedzieli się również za uchwaleniem zgłoszonych ustaw.

Następnie zarządzono przerwę obiadową, po której głos zabrał przedstawiciel PPR, wicemarszałek Zambrowski. **Przemówienie tow. Zambrowskiego podajemy na str. 2-ej.**

Sensacyjna dymisja szefa rządu węgierskiego

Premier, minister spraw zagr. i przewodniczący parlamentu zamieszani w spisek przeciwko republice

LONDYN 31. 5. (PAP). Agencja Reutera donosi, że premier Węgier Ferenc Nagy, który przebywa w Szwajcarii na urlopie odmówił powrotu do kraju mimo wezwania wystosowanego przez rząd i złożył swą rezygnację z urzędu na rece posla węgierskiego w Bernie. Istnieją poszlaki, że premier zamieszany był w spisek mający na celu obalenie ustroju republikańskiego na Węgrzech.

PRAGA, 31. 5. (PAP). Z wiadomości, które nadeszły z Budapesztu do Pragi, wynika, że w kołach politycznych węgierskich uważa się, iż w spisek przeciwko republice wmieszani są m. in. węgierski minister spraw zagranicznych Vyoengyoeusy i przewodniczący parlamentu węgierskiego Bela Vaggha.

Przywódcy lewego skrzydła partii drobnych rolników zamierzają wystawić kandydata na nowego premiera. W międzyczasie toczą się bez przerwy rokowania między przedstawicielami partii socjalistycznej i komunistycznej w sprawie wspólnego wystąpienia, zmierzającego do rozwiązania kryzysu rządowego. Obie partie robotnicze uzgadniają równocześnie zasady wspólnego programu gospodarczego. Ostatnie depesze świadczą o tym, że węgierscy socjaliści częściowo zgodzili się na projekt węgierskiej partii komunistycznej w sprawie nacjonalizacji czterech największych banków węgierskich.

Węgierskie partie polityczne nie wyłączając partii drobnych rolników, potępiają postępowanie b.. premiera Nagy, który mimo wezwania prezydenta Węgier i członków gabinetu nie wrócił do kraju, lecz obecnie podał się do dymisji. Wiadomość o dymisji premiera Nagy została podana do wiadomości publicznej przez wicepremiera Rakoszy.

„Czarny rząd" de Gasperi został utworzony

Włoskie masy robotnicze przeciwko odsunięciu reprezentantów świata pracy od udziału w gabinecie

RZYM. 31. 5. (PAP). — W nocy z piątku na sobotę de Gasperi oświadczył że utworzył już nowy gabinet, składający się z chrześcijańskich demokratów i niezależnych. Jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem listy nowego rządu, ze źródeł miarodajnych podają następujący jego skład:

Sprawy wewnętrzne — Scelba, skarb — Giuseppe Pella, obrona narodowa — Aldisio, oświata — Gonnela, roboty publiczne — Umberto Tupini, przemysł i handel — Giuseppe Towni, praca — Amintore Fanfani, marynarka handlowa — Cappa, poczty i telegraf — Umberto, wicepremier i koordynator spraw ekonomicznych — Luigi Einaudi, sprawiedliwość — Giuseppe Grassi, sprawy zagraniczne — hr. Sforza, handel zagraniczny — Cesare Marzagora, transport — Guido Cerbellini.

Jako wybitni specjaliści wchodzą do rządu 73-letni Luigi Einaudi, gubernator Banku Włoskiego — 49-letni Cesare Marzagora, znany przemysłowiec mediolański i hr. Sforza.

RZYM. 31. 5. (PAP). — Już pierwsze wiadomości prasowe, że de Gasperi pragnie stworzyć rząd złożony s samych chrześcijańskich demokratów i kilku specjalistów z wykluczeniem komunistów i socjalistów, wywołały duże poruszenie wśród robotników północnych Włoch. W wielu fabrykach Mediolanu, jak — „Breda", „Isotta Fraschini", „Falk", „Magneti Mareli" itd. robotnicy urządzili zgromadzenia protestacyjne, na których liczni mówcy komunistyczni i socjalistyczni ostro potępili próby de Gasperi'ego odsunięcia klasy robotniczej od udziału w rządzie. Na fabrykach pojawiły się napisy: „Precz z czarnymi rządami", „Precz z rządami kanclerskimi".

Charakterystyczne jest, że w manifestacjach brali również udział robotnicy chrześcijańsko - demokratyczni, protestując przeciwko polityce własnej partii. Manifestacje te wpłynęły — jak się zdaje — na partie Saragata, który wycofał swą zgodę na udział w rządzie.

Przed konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie

LONDYN 31 .5. (PAP). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie potwierdził zaproponowaną przez Wielką Brytanię datę 6 czerwca jako dzień otwarcia londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, która ma zająć się przyszłością kolonii włoskich. Rzecznik zakomunikował, że dotychczas nie wszystkie z państw zaproszonych (Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja) zaakceptowały proponowaną datę. Zdaniem rządu brytyjskiego, pierwsze rozmowy skoncentrują się na sprawach proceduralnych i powołaniu specjalnej komisji.

Prof. Dr. Kolankowski po raz drugi wybrany rektorem Uniwersytetu M. Kopernika

Wczoraj wybrany został po raz drugi rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. dr. Ludwik Kolankowski. Prorektorem wybrano prof. dr. Koranyi'ego

Stypendia dla studentów UMK

Ministerstwo Oświaty wyasygnowało 800 tys. zł. na stypendia dla studentów UMK w Toruniu, synów robotników i chłopów.

Większe kredyty przyznano również uniwersyteckim kursom przygotowawczym.

Wynalezienie lekarstwa przeciwko rakowi i gruźlicy

RZYM 31. 5. (PAP). Prasa włoska przynosi wiadomość, że dyrektor instytutu antyrakowego w Rzymie, prof. Cappelli, wynalazł skuteczny preparat przeciwko rakowi oraz innym chorobom zakaźnym, m. in. gruźlicy.

Straszna katastrofa lotnicza w Ameryce

Samolot komunikacyjny eksplodował w powietrzu — 53 osoby poniosły śmierć

NOWY JORK. 31. 5. (PAP). W niecałą dobę po czwartkowej katastrofie na lotnisku La Guardia, w której zginęło 39 osób, nadeszła wiadomość z Baltimore, że samolot komunikacyjny typu „Skymaster", na pokładzie którego znajdowało się 49 pasażerów i 4 członków załogi, uległ katastrofie na północ od Havre de Grace. Według dotychczasowych doniesień, zginęli wszyscy pasażerowie i członkowie załogi, a więc łącznie 53 osoby. Według opowiadań naocznych świadków, samolot eksplodował w powietrzu, runął na ziemię i spłonął.

Pod szczątkami odnaleziono zwęglone zwłoki 30 ofiar. Zachodzi przypuszczenie, że pozostałe ofiary, usiłujące się uratować, wypadły ze spadającego aparatu. Według opowiadań naocznych świadków, jedna osoba wyskoczyła ze spodochronem. Władze lotnicze są przekonane, że i ona zginęła.

W 2 godziny po katastrofie, która wydarzyła się o godz. 22 m. 42 czasu miejscowego, szczątki aparatu jeszcze płonęły.

Realizacja ustaw antyspekulacyjnych będzie główną pracą PPR w najbliższym okresie

Przemówienie wicemarszałka Sejmu tow. Zambrowskiego

Po przerwie w imieniu klubu poselskiego PPR wicemarszałek Sejmu Zambrowski z uznaniem wita rządowe projekty ustaw. Nikt nie może zaprzeczyć, że ustawy te są niezwykle aktualne. Poseł Zambrowski wyraża nawet żal, że tak późno zostały one przedłożone Sejmowi. Polska Partia Robotnicza już od szeregu miesięcy ma opracowane projekty skutecznej kontroli cen. Ustawy te mają ukrócić spekulację, która w ciągu ostatniego roku pożarła znaczną część zarobków robotniczych i pracowniczych i niemałą część dochodów rolników. Nieustanny wzrost realnych płac robotników i pracowników w roku 1945 i 1946 został w 1947 roku zahamowany przede wszystkim na skutek spekulacyjnego ruchu cen. Masowa kontrola i surowa represja może doprowadzić do podniesienia realnych płac świata pracy. Tak oceniają przedłożenia rządowe — stronnictwa demokratyczne. Inaczej ocenia je poseł Załęski, który mówiąc o trudnościach gospodarczych, usiłuje stworzyć wrażenie, że kraj nasz stoi przed katastrofą. Polemizując z cyframi posła Załęskiego o wydajności pracy, poseł Zambrowski stwierdza, że w życiu gospodarczym Polski większą rolę przecież odgrywa produkcja hutnicza, anić mechaniczna produkcja obuwia. W hutnictwie mamy wydajność niemal przedwojenną. Górnictwo osiągnęło 70 proc. wydajności przedwojennej mimo, że zatrudnia w kopalniach 10.000 inwalidów. Jeżeli we włókiennictwie wydajność pracy jest niska, to należy uwzględnić, że obecnie mamy ogromną liczbę nowych robotników, w tym wielokrotnie większą, aniżeli przed wojną liczbę młodocianych. Faktem jest, woła poseł Zambrowski, że klasa robotnicza pracuje coraz wydajniej, że będzie pracowała coraz wydajniej i że przekroczy stan przedwojenny (oklaski).

Poseł Załęski mówił również o braku inwestycji na wsi. Wystarczy zewnętrzna obserwacja wsi, żeby przekonać się, że inwestycje są dokonywane. A to, co się robi na Ziemiach Odzyskanych, to, co się robi w dziedzinie produkcji maszyn rolniczych, czy to są inwestycje na wsi, czy nie? — zapytuje poseł Zambrowski. Poseł Załęski, mówiąc o sytuacji gospodarczej, sterował ku temu, by niezadowolenie mas nie skierować przeciw spekulantom, powodującym drożyznę.

PSL BRONI SPEKULACJI

Trzy wnioski polityczne nasuwają się — stwierdza poseł Zambrowski — z przemówienia przedstawiciela PSL. Paniczna ocena sytuacji gospodarczej potrzebna była dla podrywania zaufania do Rządu. Kiedy intencje ustawy jest nsunięcie wadliwości podziału dochodu społecznego w sytuacji, w której robotnik pracuje coraz lepiej, ale zyski w lwiej mierze idą do kieszeni spekulantów, PSL nie ma nic więcej do powiedzenia, jak to, że nie chodzi o podział dochodu społecznego, ale o to, żeby robotnicy pracowali więcej. „Pracujcie więcej" — mówi się do robotników, którzy zrobili już bardzo wiele dla odbudowy kraju, wtedy, kiedy klasa robotnicza stawia na porządek dzienny walkę ze spekulacją. Ma to wymowę — obrony spekulacji.

Poseł Załęski, wskazuje dalej mówca, musiał wkroczyć w dziedzinę polityczną i wyrazić nadzieję na sprzeczności między PPS i PPR. Ustawy przedłożone przyjęte były na Radzie Ministrów jednomyślnie. Panowie z PSL nie są zawiedli się, stwierdza poseł Zambrowski, kiedy liczyli na rozbicie jedności bronią i nieraz się jeszcze zawiodą (burzliwe oklaski). Zastrzeżenia przedstawiciela PSL przeciw kompetencjom Komisji Specjalnej świadczą o tym, że klub jego chce wyrwać zęby całej tej akcji i broni spekulantów. Da się to wytłumaczyć faktem, że PSL pana Mikołajczyka od dawna już przestało wyrażać interesy chłopa polskiego, a wyraża interesy spekulantów miejskich i wiejskich (oklaski).

KRAJ NASZ UWOLNI SIĘ OD ZMORY SPEKULACJI

Tow. Zambrowski mówi dalej, że nie łudzimy się, iż uchwalenie omawianych ustaw da na tychmiastowy skutek. Uzdrowienie handlu i pozbawienie klas pośrednich nadmiernej siły na bywczej wymaga czasu dla realizacji. Nie ma wątpliwości, że w ciągu kilku miesięcy, kiedy kraj nasz pokryje się siecią dziesiątków tysięcy komitetów do walki z drożyzną, kiedy do akcji wciągną się dziesiątki tysięcy kontrolerów społecznych, kiedy na odcinku podatkowym zacznie działać ORMO podatkowe — ministratorzy społeczni, kraj nasz wyzwoli się od zmory spekulacji.

Walka z drożyzną wskazuje wicemarsz. Zambrowski dalej, odegra ogromną pozytywną rolę w dziedzinie utrwalenia naszej waluty. Zagadnienie to jest ogromnie ważne dla całego społeczeństwa, ale może największe znaczenie ma ono dla chłopa polskiego. Jak w świetle tego faktu przedstawia się stanowisko PSL, zapytuje tow. Zambrowski. Tow. Zambrowski porusza również sprawę handlu spółdzielczego i państwowego. Przy pozytywnym naszym stosunku do spółdzielczości, wywodzi mówca, nie wolno nam przemilczeć wad i schorzeń tego aparatu. W oczach konsumentów robotniczych i chłopskich spółdzielczość nie zdobyła sobie jeszcze dostatecznej wagi, jako ośrodek skutecznie przeciwstawiający się spekulacji. Do aparatu spółdzielczego przedostało się wiele elementu nic wspólnego nie mających ze spółdzielczością.

NIE PRZECIWSTAWIAMY PAŃSTWOWYCH DOMÓW TOWAROWYCH — SPÓŁDZIELCZYM

Wicemarsz. Zambrowski porusza również sprawę handlu państwowego i państwowych domów towarowych. Nie przeciwstawiamy idei państwowych domów towarowych — idei spół dzielczych domów towarowych. U podstaw naszej koncepcji gospodarczej leży harmonijna współpraca trzech sektorów. Trójsektorowa gospodarka w dziedzinie produkcji winna być uzupełniona trójsektorową gospodarką w dziedzinie wymiany.

Realizacja ustaw wniesionych przez Rząd, zapowiada mówca, będzie główną troską Polskiej Partii Robotniczej w najbliższym okresie. Można być pewnym, że w oparciu o aktywność szerokich mas ludowych bitwa o handel, zapowiedziana przez ministra Minca, będzie wygrana. (długotrwałe oklaski).

Po replice min. Minca generalna debata nad projektami ustaw, wniesionych przez rząd została zakończona. Marszałek Sejmu odroczył obrady do poniedziałku.

Abd El Krim osiedla się we Francji

KAIR. 31. 5. — Z Kairu donoszą, że przywódca Ryfów Abd El Krim znajduje się obecnie w drodze do południowej Francji po 21-letnim wygnaniu na wyspie Reunion.

Przybył on w czwartek do Suezu. Gubernator Suezu oraz delegaci Marokka, Algieru, Tunisu i Ligi Arabskiej powitali go na pokładzie statku.

65-letni Abd El Krim, któremu w roku 1921, udało się wyprzeć Hiszpanów z hiszpańskiego Marokka, poddał się Francuzom w roku 1926.

11 lutego 1947 r. rząd francuski postanowił zwolnić Abd El Krima i udzielił mu pozwolenia na osiedlenie się wraz z rodziną na południu Francji.

Rząd Franco zaprotestował przeciwko tej decyzji, jako jednostronnej i sprzecznej z umową z roku 1926.

50 rysunków i malowideł dzieci polskich na międzynarodowej wystawie w Paryżu

PARYŻ. 31. 5. — Międzynarodowa wystawa dziecięcych malowideł i rysunków, zorganizowana przez związek plastyków pod auspicjami francuskiego ministerstwa wychowania młodzieży oraz kultury i sztuki — została otwarta w dawnym Muzeum Luksemburskim.

Wystawa obejmuje około tysiąca eksponatów, wykonanych będź na zadany temat, bądź też na temat dowolny. Eksponaty pochodzą z 46 krajów. Z Polski nadesłano 50 eksponatów, z Danii 20, z Norwegii i Grecji też po 20, z Węgier 50, z Holandii 60, z Portugalii 30, z Jugosławii 40.

Z wystawionych przykładów wynika, że obecnie na całym świecie kładzie się większy nacisk na spontaniczne oddanie przez dziecko odniesionych wrażeń, niż na możliwie dokładne odtwarzanie rzeczywistości, co do niedawna było zasadą przy nauce rysunku.

Inicjatywa w rękach wojsk komunistycznych na terenie walk w Mandżurii

PEKIN. 31. 5. — Głównym teatrem chińskiej wojny domowej jest wciąż Mandżuria, gdzie komuniści prowadzą wielką ofensywę, skierowaną przeciwko miastom, znajdującym się w rękach wojsk rządowych.

Obecnie komuniści obsadzili część linii kolejowej na południu Mandżurii, pomiędzy Czang - Czunem i Szepingkai. Jeśli uda się im zająć Kaiguan, położone między Szepingkai a Mukdenem, to Mukden, największe miasto Mandżurii zostanie odcięty.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Mukdenem a resztą Chin jest bardzo niepewna, bo komuniści uprawiają partyzantkę i sabotaż.

Wojska rządowe są słabsze liczebnie, lecz lepiej uzbrojone i posiadają lepsze lotnictwo.

Wojska komunistyczne mają uzbrojenie lekkie, są bardzo ruchliwe i mają doskonałych dowódców.

Głos tygodnika czeskiego: „Polska jest silnym i pewnym sojusznikiem"

PRAGA. 31. 5. — Praski tygodnik czeski „Tvorba", zamieszcza obszerny artykuł inż. Cervinky'ego poświęcony Polsce, w którym autor analizując ciężkie zmagania się narodu polskiego a niemieckim okupantem oraz wysiłki rządu, zmierzające do konsolidacji stosunków wewnątrz kraju, stwierdza, że Polska demokratyczna wkroczyła już na swą właściwą drogę i w każdej dziedzinie życia wykazuje coraz to większe sukcesy.

Nowa Polska — to silny i pewny sprzymierzeniec. Nowa polska armia ludowa stanowi dzisiaj wielką siłę wojskową. Sojusz z nową Polską oznacza nie tylko polepszenie się sytuacji strategiczno - geograficznej, nie tylko utrwalenie jednolitego frontu obronnego na linii Odra — Nysa — Szumava i wspólne bezpieczeństwo granic ale pewną siłę wojskową na naszych granicach północnych.

Dwie pieczenie przy jednym ogniu.. „Prawda" o kapitałach amerykańskich w Niemczech

„Prawda" opublikowała szereg danych o amerykańskich inwestycjach kapitałowych w Niemczech. Źródła amerykańskie oceniały te inwestycje w roku 1938 na blisko 230 milionów dolarów.

Kapitały amerykańskie były zaiwestowane przede wszystkim w przemyśle samochodowym, jak np. w firmach „Ford Motorenwerke", „Adam Oppel" w towarzystwie „Kodak" w „Deutsch - Amerikanische Petroleumgesellschaft" oraz wielu innych. Pod koniec 1940 r. amerykańskie inwestycje kapitałowe w Niemczech wynosiły około 350 milionów dolarów.

Obecnie prasa USA twierdzi, jakoby inwestycje amerykańskie wynosiły przed wojną trzy — cztery razy więcej, czyli chcą zamaskować zakup za bezcen niemieckich przedsiębiorstw, jakiego obecnie dokonują amerykańscy kapitaliści. Tak np. w ostatnim czasie Amerykanie zakupili wszystkie akcje towarzystwa „Lorenz" oraz towarzystwa „Kodak". Amerykańskie towarzystwo „Standard Oil" zakupiło wszystkie akcje niemieckich towarzystw naftowych w Niemczech południowych. Amerykanie poza tym zagarnęli całe koncerny. Ostatnio np. Amerykanie skonfiskowali cały koncern Stinnesa wraz z jego kopalniami w Zagłębiu Ruhry. Amerykanie inwestują również nowe kapitały w przemyśle niemieckim. Według doniesień niemieckich gazet, tylko w przemyśle automobilowym Amerykanie po wojnie, zainwestowali 100 milionów marek.

„Prawda" stwierdza również, że kapitaliści amerykańscy przybywają do Niemiec w celu zakupienia i owładnięcia przedsiębiorstwami niemieckimi, by w ten sposób zlikwidować niemiecką dla siebie konkurencję niemiecką na rynku światowym. Poza tym chcą oni w ten sposób uchronić od demontażu te zjednoczenia przemysłowe, które na podstawie artykułu dwunastego umowy poczdamskiej powinny ulec zniszczeniu.

Seria katastrof lotniczych — Kilkadziesiąt osób zabitych w jednym dniu

NOWY JORK. 31. 5. — Korespondent Reutera donosi, dnia 30 maja — piątek — o czterech katastrofach lotniczych, w których łącznie zginęło co najmniej 50 osób, 19 odniosło rany, a los wielu jeszcze jest niewyjaśniony.

Nonadto, jak donoszą z Reykjviku, dotąd nie ma jeszcze wiadomości o islandzkiej „Dakocie" z 21 pasażerami i załogą, złożoną z 4 osób. „Dakota" notowana jest jako zaginiona od czwartku w południe.

W Tokio, jak donoszą amerykańskie władze wojskowe, amerykański samolot C 54 (również „Skymaster") rozbił się w górach w pobliżu Tokio. Dotychczas nie jeszcze nie wiadomo o losach 33 pasażerów i 8 ludzi z załogi. Drużyny ratownicze zostały wysłane na miejsce wypadku.

Radio nowojorskie cytuje wiadomość, nadaną z Fairbanks - Alaska, gdzie superforteca amerykańska rozbiła się na Ladd Field. Dziewięć osób z załogi odniosło rany, los trzech osób jest niewiadomy.

I wreszcie 12 wojskowych z holenderskich lotniczych oddziałów zginęło w czwartek, kiedy zderzyły się dwa samoloty instruktorskie dwumotorowe typu „Atson" w powietrzu nad Gilze Rijen blisko Tilburga (Brabancja).

Zwłoki pięciu wojskowych zdołano zidentyfikować, pozostałe znaleziono w stanie niemożliwiającym rozpoznanie.

TOKIO. 31. 5. — Amerykański samolot wojskowy, który rozbił się w górzystej okolicy o 100 km od Tokio, został odnaleziony przez samolot wywiadowczy.

Obserwator nie spostrzegł żadnego z pasażerów rozbitego samolotu, widział natomiast wyprawę ratunkową, złożoną z trzech osób, posuwającą się powoli w kierunku miejsca katastrofy.

Ze względu na trudności terenowe, panujące w górach, nie należy oczekiwać wiadomości o szczegółach katastrofy przed powrotem wyprawy ratowniczej.

Negatywny stosunek urzędników amerykańskich w Niemczech do planu Hoovera

NOWY JORK 31. 5. — Według berlińskiego korespondenta dziennika „New York Times", czołowi urzędnicy amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech ustosunkowali się bardzo krytycznie do planu Hoovera, zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Mieli oni oświadczyć korespondentowi, że takie posunięcie zamało by ostatni front aliancki w krajach okupowanych i przyniosło by Stanom Zjednoczonym więcej strat niż korzyści. Do wiadomości tej należy zresztą ustosunkować się ostrożnie, ponieważ skądinąd wiadomo, że wszystkie raporty Hoovera o sytuacji w Niemczech przygotowane były w ścisłej współpracy z amerykańskim zarządem wojskowym, a jego ostatnie wystąpienie jest logiczną konsekwencją owych raportów.

Równocześnie z Waszyngtonu doniesiono, że stosunek Trumana do propozycji Hoovera nie jest tak entuzjastyczny jak informowała wczoraj prasa i że w każdym razie prezydent Stanów Zjednoczonych uważa, iż należy czekać z wszelkimi krokami do wyników konferencji londyńskiej.

Strajk kolejarzy w Urugwaju
Władze rządowe aresztują przywódców związkowych

NOWY JORK 31. 5. — Jak donoszą z Montevideo 15 dni trwa tam strajk pracowników kolei urugwajskich. Wszystkie próby załagodzenia konfliktu nie dały dotąd wyników.

Władze sądowe pociągnęły do odpowiedzialności 30 przedstawicieli związku zawodowego kolejarzy, którzy kierują strajkiem i wydały nakaz aresztowania 10 przywódców związkowych.

Nakaz aresztowania wydano na mocy art. 165 Kodeksu Karnego, który traktuje jako przestępstwo strajk w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej zarówno należących do państwa, jak i do osób prywatnych. Artykuł ten został wprowadzony w czasie dyktatury i nie został dotychczas zniesiony, chociaż w praktyce nigdy nie był stosowany.

Aresztowania członków związku kolejarzy wywołało wielkie oburzenie wśród postępowej opinii w kraju. Wobec fali oburzenia senat urugwajski musiał unieważnić art. 165 Kodeksu Karnego. Przywódcy związku kolejarzy nie zostali jednak zwolnieni.

Dalsze aresztowania żon przywódców hitlerowskich

LONDYN 31. 5. (PAP). Agencja Reutera donosi, że żona byłego przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schirach, skazanego przez trybunał w Norymberdze na 20 lat więzienia, będzie aresztowana i postawiona przed Trybunał Denazifikacyjny. Również wdowa po Sauckelu, straconym w Norymberdze wraz z innymi głównymi hitlerowskimi przestępcami wojennymi — będzie sądzona przez Trybunał Denazifikacyjny.

Młodzież chłopska potrzebuje fachowych studiów

Sprawa wydziału rolnego na Uniwersytecie Toruńskim nie przestaje być aktualną

Polska Partia Robotnicza włożyła dużo wysiłku w utworzenie uniwersytetu na Pomorzu i była jednym z głównych czynników, który przyczynił się do powstania tej uczelni. Polska Partia Robotnicza pomagała wydatnie przy organizowaniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i interesuje się stale dalszym jego rozwojem jako najważniejszej na Pomorzu placówki kształcenia kadr nowych fachowców w służbie demokratycznej Polski.

Dużą wagę przywiązuje nasza Partia w dalszym ciągu do sprawy powstania na Uniwersytecie wydziału rolnego, który umożliwiłby młodzieży wiejskiej, synom i córkom chłopów pomorskich zdobycie wiedzy, tak koniecznej do podniesienia poziomu kulturalnego i materialnego naszej wsi na wyższy szczebel. Pragnąc dowiedzieć się bliższych szczegółów w tej sprawie, zwróciliśmy się do rektora UMK prof. Kolankowskiego z prośbą o informacje, których z całą gotowością nam udzielono.

Pytanie: Już w zeszłym roku duże zainteresowanie wywołała zapowiedź zorganizowania na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika wydziału rolnictwa. Jak przedstawia się ta sprawa obecnie? Czy ucichła ona zupełnie?

Odpowiedź: Bynajmniej. Uniwersytet toruński szturmuje w dalszym ciągu Ministerstwo Oświaty, przedkładając konkretne plany realizacji tej najważniejszej obecnie potrzeby w zakresie szkolnictwa wyższego na Pomorzu. Plany te znajdują się w rękach wiceministra Krassowskiej.

Pytanie: Jakie specjalne powody przemawiają za utworzeniem tu wydziału rolnictwa?

Odpowiedź: Zadaniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika jest promieniować jako ognisko wiedzy i nauki na cały region nadbałtycki Polski. Zadanie to uniwersytet nasz zaczyna już wypełniać. Swiadczy o tym rola studium prawno - ekonomicznego w Olsztynie, prowadzonego przez nas i inicjatywa wojewody gdańskiego oraz kuratorium Szkoły Nauk Politycznych w Sopocie, zmierzająca do przejęcia tej szkoły przez nas i podniesienia jej do poziomu akademickiego. Jak do tej pory ogarniamy jednak raczej teren miejski, podczas gdy nie pokrywamy potrzeb wsi.

Pytanie: Wielki obszar rolniczy na wysokim poziomie kultury rolnej jaki ciągnie się od Szczecina po przez Bydgoszcz — Toruń aż poza Olsztyn posiada, zdaje się, pewien jednolity charakter gleby, klimatu itp.?

Odpowiedź: Tak właśnie jest. Teren ten posiada wspólną strukturę podstawową dla rolnictwa. Mimo to nie ma tu specjalnego ośrodka, który by kształcił fachowe siły rolnicze na wyższym szczeblu dla tego wielkiego obszaru Polski. Na początku zeszłego roku akademickiego kilkuset kandydatów nie zostało przyjętych na wydział rolnictwa uniwersytetu poznańskiego z braku pracowni. Mówi to najlepiej o potrzebie jego istnienia na Pomorzu:

Pytanie: Jakie są zamierzenia i plany w odniesieniu do młodzieży, która by studiowała na wydziale rolnictwa?

Odpowiedź: Jako syn drobnego 4-morgowego rolnika uważam się sam za człowieka z ludu. Rozłożenie obowiązków i roli twórczej w pracy dla państwa na szeroki ogół całego ludu uważam za najlepsze rozwiązanie koncepcji organizacji państwowej. Trzeba wsi całego regionu nadmorskiego umożliwić udział w tej pracy przez stworzenie kadr fachowców rolniczych. W obecnym okresie należałoby przepuścić przez uniwersytet młodzież wiejską nawet taką, która nie będzie posiadała na razie ze zrozumiałych powodów pełni kwalifikacji i pełnego poziomu. Młodzież ta będzie jednak posiadała praktyczną znajomość terenu, będzie zrośnięta z ziemią, będzie znała jej potrzeby i stanie się dlatego źródłem nowej siły dla wszystkich ziem pomorskich.

Pytanie: Czy istnieją możliwości techniczne zorganizowania wydziału rolnictwa przy uniwersytece toruńskim?

Odpowiedź: Warunki po temu istnieją najlepsze, jakich tylko można sobie życzyć. Przede wszystkim organizacja wydziału byłaby bardzo tania. Porozumieliśmy się z Państwowym Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, który z całą gotowością zadeklarował chęć całkowitego zlania się z wydziałem rolnictwa w pracy swoich sił naukowych wraz ze swoimi laboratoriami i materiałem doświadczalnym. Poza tym w naszym wydziale matematyczno-przyrodniczym posiadamy już pełny odpowiednik wśród wykładowców dla I i II roku Wydziału Rolnictwa. Rok III i IV pokryłyby wspólnie siły toruńskie i bydgoskie. W końcu posiadamy najnowocześniejsze zakłady chemii oraz pięć majątków rolnych, na dalsze zagospodarowanie których otrzymaliśmy ostatnio kilka milionów złotych. Koszty organizacji wydziału rolnictwa byłyby więc minimalne, bo wszystko jest na miejscu.

Pytanie: Jak ob. Rektor wyobraża sobie dalszą realizację projektowanego wydziału rolnictwa?

Odpowiedź: Do projektowanego budżetu na pierwszy semester 1947—1948 wstawiliśmy kwotę 2.100.000 zł na wydatki rzeczowe, związane z organizacją wydziału rolnictwa, i 320 tysięcy na wydatki osobowe. Czekamy z ufnością na decyzję Ministerstwa. Jeżeli ta pozycja zostanie zatwierdzona, wówczas wydział rolnictwa przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika będzie faktem dokonanym. Niezależnie od tego byłoby bardzo wskazane, żeby Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa zechciała poprzeć nasze starania odpowiednią uchwałą. Pomocni mogliby być także posłowie, w szczególności PPR i PPS. Poparcie ich byłoby ważkim momentem.

Na zakończenie wywiadu rektor dr. Kolankowski podziękował „Trybunie Pomorskiej" za zainteresowanie się tą sprawą i oprowadził osobiście jej przedstawiciela po nowozbudowanym zakładzie chemii na ul. Grudziądzkiej, o czym napiszemy osobno.

E. Ogloza

Wznowienie eksportu polskich mebli

Polski przemysł meblowy przygotowuje nowe partie mebli, które eksportowane zostaną do Anglii. Meble zostaną przewiezione statkiem „Borysław". Oprócz dostaw dla Anglii wpłynęły zamówienia na polskie meble z Afryki Południowej, Ameryki Północnej i Holandii. Meble dla Ameryki Południowej odpłynęły już statkiem „Narwik".

Rekord pracy

LENINGRAD. 31. 5. — Robotnica stachanowska, Klaudia Kolesowa, pracująca w Pietrozawodskiej fabryce miki — w odpowiedzi na wezwanie robotników z Leningradu — zobowiązała się na 35-lecie Rewolucji Październikowej wyrobić 1100 kg miki, co stanowi prawie potrójną normę roczną. Pracę ob. Kolesowej cały zespół fabryki śledzi z najwyższym zainteresowaniem, na razie wyrobiła już normę roczną — i to w 83 dni robocze.

Zamek w Czersku pod opieką SAPR

Pochodzący z XII w. zamek książąt mazowieckich w Czersku doznał w czasie walk nad Wisłą dużych uszkodzeń. Niemcy stworzyli w nim jeden z punktów oporu, budując dużą ilość umocnień ziemnych i wybijając w murach otwory strzelnicze.

Obecnie opiekę nad zamkiem objęło Stowarzyszenie Architektów RP i na miejsce wyjechała z ramienia SARP specjalna komisja, której zadaniem jest dokonanie pomiarów oraz opracowanie metod konserwacji zabytkowych murów.

Nie będzie ani inflacji -- ani reformy walutowej

Polityka podatkowa — naczelny problem kraju

Na zebraniu urzędników Min. Skarbu wicemin. Drożniak wygłosił referat o naszej sytuacji gospodarczej i finansowej. Wystąpienie wiceministra Drożniaka, sprowadza się do dwóch podstawowych tez: do stwierdzenia, że w Polsce nie było i nie będzie inflacji, oraz do kategorycznego zaprzeczenia pogłoskom o rzekomych zamiarach rządu, zreformowania waluty, „ponieważ byłoby głupstwem psuć niezły pieniądz ryzykowanymi reformami.".

Jeśli oświadczenie tow. Drożniaka w sprawie stałości naszej waluty jest normalnym, urzędowym, odparowaniem plotek szerzonych przez ludzi, którzy na dywersji gospodarczej chcą zarobić materialnie i politycznie, to przeciwstawienie się famie inflacyjnej posiada głębszą treść ekonomiczno - społeczną.

O niej też chcemy wypowiedzieć kilka uwag:

Przede wszystkim określimy ściśle samo pojęcie inflacji. Stan inflacyjny w kraju mamy wówczas, kiedy wskutek działania maszyny drukarskiej w gospodarce zarysowuje się ostrą dysproporcją między potokiem towarowym, a potokiem emisyjnym, kiedy nominalna wartość znaków płatniczych w obiegu przewyższa o wiele faktyczną wartość masy towarowej na rynku.

Pieniądz traci swoje normalne pokrycie, reprezentuje towar już w minimalnym tylko procencie i zamienia się w bezwartościowy papierek. Ruch maszyny drukarskiej powoduje bezustanny zwyżkowy ruch cen. Im niżej spada wartość pieniądza, tym wyżej podnosi się wartość towaru. Ze środka organizującego życie gospodarcze w kraju, pieniądz staje się czynnikiem dezorganizującym je.

I tu dochodzimy do dziwnego na pozór zjawiska. W Polsce nie ma inflacji, a są niemal wszystkie objawy choroby inflacyjnej.

Prowadzimy jawną politykę budżetową i publikujemy bilanse naszego banku emisyjnego. Zadłużenie rządu spada, a wkłady ludności na rachunki bieżące i książeczki oszczędnościowe w bankach rosną. I rzecz najważniejsza: — obieg banknotów w kraju jest w pełni zrównoważony przez ciągły wzrost produkcji. Czyli, że że nie ma nawet cienia polityki inflacyjnej w państwie.

A jednocześnie obserwujemy, że okresy zrównoważonego zacisza na rynku, przerywane są wybuchami zamieszek drożyźnianych. Ceny towarów wówczas rosną, wartość nabywcza pieniądza spada. Czyli mamy do czynienia z objawem, jakby typowo inflacyjnej gospodarki.

List Komitetu Centralnego PPR do CKW PPS i majowe wystąpienie min. Minca na Warszawskiej Konferencji PPR pogłębiły w znacznym stopniu naszą wiedzę ekonomiczną o państwie i wniosły wiele twórczych pierwiastków do analizy gospodarczej kraju. Dziś już wiemy skąd pochodzi choroba, która nas trapi.

Nagromadzenie w rękach nielicznych jednostek ogromnej masy pieniężnej stwarza w kraju groźny stan swoistej inflacji. Obfity strumień pieniędzy skierowany nagle przez spekulantów na stosunkowo jeszcze szczupły strumień towarów, powoduje taką samą inflacyjną dysproporcję między wartością znaków pieniężnych, a wartością dóbr ze wszelkimi konsekwencjami tej dysproporcji w dziedzinie cen, jaką byśmy mieli w kraju, gdybyśmy w ogóle przekroczyli granicę dopuszczalnej emisji banknotów.

Stąd płynie generalny wniosek: zahamować dalsze nadmierne i spekulacyjne nagromadzenie kapitałów w rękach warstw pośrednich, skierować je na drogę produkcyjnych inwestycji i co najważniejsze: opodatkować je odpowiednio.

W rezultacie przeprowadzonej analizy, jako jedno z czołowych zagadnień państwa wysuwa się problem naszej dalszej polityki podatkowej. Ujawnienie wolnych kapitałów i odpowiednie opodatkowanie ich jest w stanie wyrównać nadmierne garby dotychczasowe w krzywdzącym podziale dochodu narodowego.

Nie możemy się zadowolić faktem, że sami prowadzimy taką politykę finansową, która nie powoduje inflacji. Musimy również uwolnić kraj od skutków inflacyjnych, świadomie powodowanych przez niektóre elementy warstw pośrednich.

Jerzy Nawrot.

Akcja szkolenia kadr pedagogicznych

6 tys. nauczycieli na kursach wakacyjnych

Ministerstwo Oświaty zamierza przeprowadzić planową akcję doskonalenia kadr pedagogicznych. W ciągu lipca i sierpnia odbędzie się ponad 80 centralnych ogólnopolskich kursów programowych, które obejmą zgóra 6 tys. najczynniejszych i najlepszych nauczycieli szkół powszechnych i średnich. W ramach tej akcji zorganizowane zostaną specjalne kursy poświęcone nauce o Polsce i świecie współczesnym. Ministerstwo pragnie, by nauczyciel nie był tylko wiernym wykonawcą dyspozycji, lecz brał również czynny udział w świadomej ewolucji społecznej.

Ponadto w ramach akcji dokształcającej Ministerstwo wraz z Wydziałem Pedagogicznym Zarządu Głównego ZNP urządza dwa kursy dla administracji oświatowej i dwa kursy dla nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli. Prace organizacyjne są w toku.

Wszystkie kursy zostaną zorganizowane w specjalnie dobranych miejscowościach, gwarantujących nauczycielowi należytą kompensatę za dodatkowy wysiłek podczas wakacji letnich.

Dwa rejsy „Daru Pomorza"

28 dni na pełnym morzu

Statek szkolny „Dar Pomorza" po dokonaniu remontu i wyposażeniu w stoczniach gdyńskich udaje się w podróż ćwiczebną w dniu 15 czerwca br. zabierając na swym pokładzie 100 uczniów Szkoły Morskiej i 50 Jungów. Rejs „Daru Pomorza" przewidziany jest — Gdynia, Kopenhaga, Szczecin, Oslo. Powrót do Gdyni dla wymiany uczniów oraz zaokrętowania kandydatów zamiast uczniów oraz przyjęcie nowego zaopatrzenia nastąpi dnia 1. 8. br.

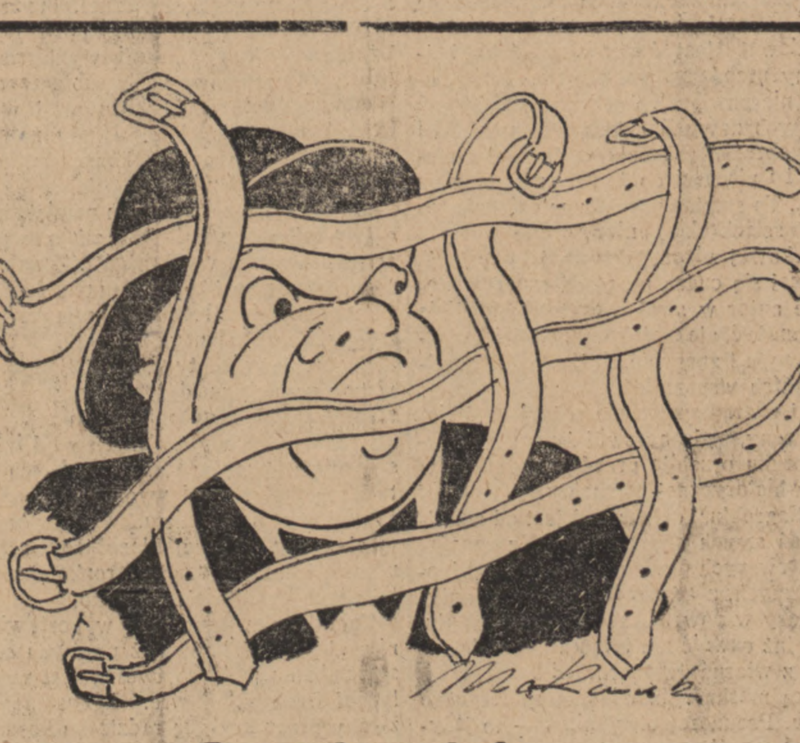
Druga podróż szkolna „Daru Pomorza" przewidziana jest od dnia 10. 8. do dnia 15. 10. 47 r. „Dar Pomorza" złoży wizytę w portach Hull, oraz Goeteborgu. W podróży tej przeszkolonych zostanie 100 uczniów Szkoły Morskiej i 50 kandydatów, odbywając razem kurs 2.440 mil morskich w ciągu 28 dni na pełnym morzu.

W czasie tej krótkiej podróży młode „szczury lądowe" z Państwowego Centrum Wychowania Morskiego przemienią się w „wilków morskich".

Polska otrzymała już od ZSRR należną jej część floty poniemieckiej

WARSZAWA. 31. 5. — Polsko - Radziecka Komisja Reparacyjna, ukończyła na Wybrzeżu, prace nad rozdziałem okrętów poniemieckich, należnych Polsce w wysokości 15 proc. floty przyjętej z Niemiec przez ZSRR.

Okręty te obsadzone polskimi załogami, pracują już w większości na morzach całego świata.



Dopaskował się...

Piętnasty statek morski z reparacji

Jako piętnastą z kolei jednostkę pływającą, przyjętą przez Polskę od Związku Radzieckiego tytułem podziału niemieckich reparacji wojennych, przeszedł pod polską banderę w Gdyni w dniu 27 maja statek „Dąbrowski", który poprzednio nosił rosyjską nazwę „Generał Brusilow" i niemiecką „Athen". Jest to duży motorowiec towarowy o długości 122 metrów i szerokości 17 m. Napędzany jest silnikami spalinowymi i rozwija szybkość 15 węzłów. Statek został wybudowany w r. 1936 w Hamburgu.

Teatr dwudziestu pięciu miast

Scena katowicka służy we właściwy sposób artystycznym potrzebom mas robotniczych

(Korespondencja własna z Katowic)

Każdemu, kto się wybiera do Katowic, służę dobrą radą... niechaj koniecznie odwiedzi Państwowy Teatr Śląski imieniem Stanisława Wyspiańskiego. Spotka się tam z rzetelnym stosunkiem do sztuki i na pewno trafi na przedstawienie o niewątpliwych walorach artystycznych.

Teatr katowicki jest —. jak dotychczas — jedynym w swoim rodzaju teatrem w naszym kraju. Służy bowiem pracą swoją nie jednemu miastu, lecz ... 25-ciu, a przy tym zyskał sobie opinię jednego z najlepszych teatrów w Polsce.

Na biurku dyrektora Teatru Katowickiego ob. Bronisława Dąbrowskiego rozłożona jest pod szkłem mapa, na której nakreślono marszrutę objazdów zespołu katowickiego po Górnym Śląsku. „Na rozkładzie" widać oprócz Chorzowa, Bytomia, Siemianowic, Nowego Bytomia, Bielszowic, Zabrza i Rudy również miasta dalej położone jak — Gliwice, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Pszczyna, Rybnik itd. oraz miasta, znajdujące się poza granicami województwa śląsko-dąbrowskiego. Regularne objazdy tych miejscowości odbywają się w autobusie na 60 miejsc, ofiarowanym Teatrowi Katowickiemu przez generała Popławskiego jako dar I Armii Wojska Polskiego. Aktorzy zabierają ze sobą w ciężarówce transport dekoracji i kostiumów tak, że przedstawienia na prowincji niczym nie ustępują widowiskom w teatrze macierzystym w Katowicach. Dzięki temu przedstawienia wyjazdowe Teatru Katowickiego cieszą się ogromną frekwencją publiczności, która przez wiele lat ponurej nocy okupacyjnej pozbawiona była żywego polskiego słowa. — Przedstawienia Teatru Katowickiego odbywają się nie tylko w specjalnie na ten cel wybranych salach teatralnych i koncertowych, lecz również w halach fabrycznych i hutach, gromadząc tysiące robotników, złaknionych prawdziwie artystycznego widowiska.

Teatr Katowicki wyznaje więc zasadę, że sztuka musi znaleść sama drogę do mas. Drogi tej szuka i znajduje ją, realizując w ten sposób hasło upowszechniania sztuki wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Istnieje dość rozpowszechniona opinia, że upowszechnianiu sztuki towarzyszyć musi zjawisko obniżenia poziomu repertuarowego. Analiza repertuaru Teatru Katowickiego i obserwacja jego działalności artystycznej zaprzecza tej opinii. Repertuar Teatru Katowickiego obejmuje przede wszystkim arcydzieła klasyczne oraz nowe utwory dramatyczne literatury polskiej i klasyczne utwory najwybitniejszych dramatopisarzy zagranicznych. Sezon bieżący został otwarty „Antygoną" Sofoklesa i „Warszawianką" Wyspiańskiego. Następnie zaznajomiono publiczność śląską z utworami Fredry, Blizińskiego, Bałuckiego i Perzyńskiego. Z polskich sztuk współczesnych wystawiono J. Szaniawskiego „Dwa teatry", H. Morstina „Taniec księżniczki" i przygotowano prapremierę sztuki Krystyny Grzybowskiej „Siostry". Z arcydzieł literatury rosyjskiej pokazano nieśmiertelną komedię Gogola „Rewizor", której przedstawienia zamieniły się w wielki sukces artystyczny teatru. Na zakończenie sezonu pójdzie regionalne widowisko śląskie „Wesele na Górnym Śląsku" w opracowaniu Ligonia.

Wysoki poziom artystyczny Teatr Katowicki zawdzięcza ofiarnej pracy swego zespołu, który rozumie rolę społeczną — jaką teatrowi wyznacza jego udział w odbudowie kultury polskiej na ziemi śląskiej, gdzie okupant dążył do zniszczenia wszelkiego śladu polskości.

Teatr Katowicki wiąże swoją pracę artystyczną z krzewieniem polskości i dokłada wszelkich wysiłków, by akcja pełnej repolonizacji Ziem Odzyskanych postępowała jak najprędzej naprzód. Dlatego właśnie swoimi wyjazdami wykracza poza granicę województwa śląsko-dąbrowskiego docierając na Dolny Śląsk, gdzie przede wszystkim stara się o werbowanie widzów spośród miejscowego świata pracy.

Tak wykonywana praca teatru stanowi przykład właściwego w naszych warunkach socjalnych dania sztuce rangi funkcji społecznej i narodowej.

Karol Mirski

Pietrino Gamba

9-letni fenomen muzyczny

dyryguje słynną orkiestrą Lamoureux w Paryżu

Wydarzeniem, które poruszyło cały świat muzyczny Paryża, był występ jako dyrygenta 9-letniego Pietrino Gamba, uznanego za największy fenomen muzyczny od czasu młodzieńczych występów Mozarta.

Wobec 3.000-ego audytorium Gamba dyrygował słynną orkiestrą Lamoureux, złożoną z 80 osób. Program koncertu zawierał m, in. V Symfonię Beethovena oraz „Symfonię Niedokończoną" Schuberta. Młodziutkiego dyrygenta przyjmowała publiczność prawdziwym huraganem oklasków, nie wypuszczając z estrady. Sławę Pietrino Gamba poprzedziły już jego poprzednie występy w Rzymie, Zurichu i Lugano.

Prasa wyraża zdanie, że w młodziutkim artyście nie przejawia się jedynie „cudowne dziecko", które często wcześnie bardzo kończy swą karierę, lecz prawdziwy geniusz muzyczny.

50 lat filmu francuskiego

Od „latarni magicznej" do „dźwiękowca"

W ostatnich dniach została otwarta w Warszawie, w Muzeum Narodowym wystawa, obrazująca rozwój filmu we Francji w ciągu 50 ostatnich lat.

Dziś już prawie nie pamiętamy tego kina sprzed kilkunastu lat, bez dźwięku, bez efektów świetlnych, z prymitywnymi dekoracjami. Przytym aktorzy, otwierający bezdźwięcznie usta w niemych filmach, naiwna fabuła, tanie efekty humorystyczne — wydaje się, że to było już bardzo dawno.

Przecież jeszcze 50 lat temu próby utrwalenia ruchu były dużo większą sensacją i nowością niż już obecnie bomba atomowa. A wszystko zaczęło się od latarni magicznej... Tak nazwano dawniej aparat Camera Obscura, który dawał odwrócony obraz na ekranie, po przepuszczeniu przez maleńki otwór promieni świetlnych. Dalsze udoskonalenia i prace uczonych doprowadziły do tego, że w początkach XX wieku film staje się widowiskiem.

Ukazują się na murach miast Francji ogromne afisze z napisem: „Cinematographe Lumiere".

Lumiere nakręcał na taśmę filmową oderwane obrazki z życia i pokazywał je zachwyconej publiczności. Ukazywały się na ekranie przypadkowe sceny z życia podwórka miejskiej kamienicy, jakieś zbiegowiska uliczne, defilady nie powiązane ze sobą, nie będące niczym specjalnie ciekawym, a jednak zachwyconym Francuzom wydawały się godne najwyższego podziwu. Kinomatograf Lumiera zdobywał sobie popularność. Ale znaczenie jego wzmogło się dopiero wtedy, gdy Meliès wprowadził scenariusz z prymitywną narazie fabułą.

W podziemiach Muzeum można oglądać te pierwsze filmy z „fabułą".

Rok 1906 „Cinematograph" ogłasza najnowszą rewelację: krótko-metrażówka (która wtedy nie miała tej nazwy, bo nie było długometrażówek) pod tyt. „Leczenie wodą". — Dzieją się tam rzeczy zupełnie niesamowite. Odpadające ręce, nogi i głowę pacjenta przykleja się poprostu do tułowia i w tej samej chwili chory porusza wesoło odzyskanymi nogami, klaszcze w ręce i kiwa dopiero co zwróconą sobie głową.

Meliès postępował inaczej niż Lumier. — Nie dawał obrazów z życia, ale stwarzał sceny super-nieżyciowe; przedstawiał sztuczki kuglarskie, magiczne, głowy na płytach, pod którymi płoną świece, wzlatujących w powietrze ludzi, połykanie butelek i inne cuda.

Upajał się możliwościami „tricków" jakie dawał film i wykorzystywał je w pełni. Nic nie szkodziło, że jego bohaterowie poruszali się jakby mieli nieustanne drgawki, gesty ich były szybkie, urywane, nieprawdopodobnie nienaturalne. Szybkie zamykanie i otwieranie ust przez aktorów miało sugerować widzom płynną wymowę. Treść zaś słów zastępuje wprost oszalała gestykulacja i mimika. Bohaterowie filmów wprowadzają w ruch wszystkie jednocześnie części ciała, przewracają oczami, otwierają i zamykają usta a czynią to wszystko szybko, szybko, w tempie przyśpieszonym co najmniej trzy razy.

W latach następnych podstawą kinematografii staje się film humorystyczny. Głównym efektem jest nieustanne przewracanie się bohaterów. Upadają oni co 5 kroków bez względu na płeć, wiek i sytuację.

Ukazują się też kreskówki, jakże dalekie jednak od pełnych wdzięku filmów rysunkowych Disney'a.

W tym okresie te wszystkie filmy wyświetlane były w budach jarmarcznych. Nie miały własnych lokali. Nic dziwnego.

Podczas pewnego przedstawienia, na którym była zgromadzona cała societa paryska, wybuchł pożar i od tej pory drzwi dla wyższego świata zostały do filmu zamknięte. — Jednak nie na zawsze. Dalsze lata przynoszą nowe zmiany. Do fabuły filmowej zostają wprowadzone akcenty dramatyczne. Film staje się przez to nowego rodzaju sensacją i opuszcza budy jarmarczne by wejść do świetniejszych lokali.

Jednocześnie zaczynają grać w nim aktorzy teatralni i „kino" staje się „sztuką". — Technika udoskonala się coraz bardziej, powstają liczne atelier i film zyskuje coraz większe znaczenie i coraz bardziej się rozpowszechnia.

W fabule dramatycznej można oglądać sceny brutalne z bulwarów paryskich, przesadnie sentymentalne z chwytaniem się za serce i bolesnymi okrzykami, (bo filmy są już dźwiękowe), lub też przerażone oczy wpatrzone w tajemniczy cień na ścianie.

Filmy są już długie, osoby poruszają się harmonijnie, naturalnie, otwierają prawdziwe drzwi i opierają się o prawdziwe ściany. Gra świateł i cieni dodaje wyrazistości i fabuła filmów jest inna. Znów wraca realizm Lumiera, ale poparty techniką i długim doświadczeniem. Poza tym filmy o bogatej nie tylko treści ale często i o głębokiej problematyce.

Gdy oglądamy dzisiaj długi ciekawy film, nie rażący żadnymi usterkami technicznymi, nie pamiętamy, że jeszcze 50 lat temu jego pierwsi twórcy nawet nie śnili o stworzeniu podobnych obrazów. A jednak wszystko zaczęło się od latarni magicznej....

(mb)

Uwaga, akademicy poznańscy!

Sekcja Kraińska Akadem. Koła Pomorzan zawiadamia, że wszystkie wnioski o stypendia na miesiąc czerwiec zostały załatwione pozytywnie. Stypendia można odbierać od poniedziałku 2 bm. u kol. skarbnika.

W związku z organizowanymi przez Akadem. Koło Pomorzan dwutygodniowymi wywczasami prosimy o indywidualne podawanie zarządowi Sekcji życzeń co do miejsc wywczasów (góry czy morze), ewentualnych terminów i możliwości finansowego pokrycia kosztów. Dla mniej zamożnych przewiduje się zniżki.

Z kart literatury współczesnej

» Nagrobek «

O książce Stefana Otwinowskiego

Wśród wydawnictw współczesnej literatury polskiej „Nagrobek" — szczupła rozmiarami książka Stefana Otwinowskiego swym tytułem wywołująca smutne skojarzenia, ani ze względów literacko-artystycznych, ani treściowych nie stanowi naturalnie pozycji wyjątkowej i rewelacyjnej. Fakt powyższy bynajmniej jednak nie świadczy o tym, że pisarz nie osiągnął jeszcze swej dojrzałości twórczej.. Przeciwnie te kilkanaście scen, to głębokie spojrzenia w głąb ludzkiej psychiki, umiejętność wykrycia jej kontaktów i związku z przeszłą i otaczającą rzeczywistością oraz kilka wspaniale przeprowadzonych dialogów, ich myśl, język i styl byłyby już dostatecznym dowodem na to, że mamy do czynienia z pisarzem, który w zupełności opanował rzemiosło literackie.

Tym większą zasługą autora „Nagrobka" staje się ta okoliczność, że jego niepokaźna książka mimo wszystko zwraca jednak uwagę licznych czytelników i krytyków literatury, ponieważ mówi prawdy ciekawe i wiarygodne, ponieważ dotyka mało popularnych w naszej współczesnej literaturze spraw, związanych z okresem międzywojennym, ponieważ w swym retrospekcyjnym spojrzeniu ogarnia tych ludzi i ich „wewnętrzne zdarzenia", dla których lipcowy manifest PKWN-u stanowi swego rodzaju epokowe epitafium.

„Wypisałem epitafium nie tylko przyjacielowi — pisze Otwinowski w zakończeniu książki — ale i czasom, w które wracać po raz trzeci nie miałbym już chęci. Głównie dlatego, że beznadziejność ich zobaczyłem w wycieczce powtórnej". Ostoją i siewcą tej martwoty i inercji życiowej jest świat ziemiański, którego główny przedstawiciel Gabriel Turny, uwikłany w nierozwiązalne sprzeczności swych atawistycznych nawyków, klasowej psychiki i nowych wyobrażeń grzęźnie w dusznej atmosferze apatii i niechęci do życia, zwątpienia i perymizmu.. To smutne psychiczne dziedzictwo przeszłości szlacheckiej, nieubłagane konsekwencje wiekowej nieproduktywnej egzystncji, odgradzającej się cudzą pracą od rzeczywistości, pragnie autor w swej bezlitosnej analizie nie tylko obnażyć, ale niejako przywalić kamieniem grobowym i zasypać ciężką grudą smutnych i gorzkich wspomnień.

Rzetelne i wierne spojrzenie autora na świat arystokratyczny, pędzący swój żywot na warszawskim bruku przebija przede wszystkim w zachowaniu historycznej perspektywy. Arystokracja w „Nagrobku" daleka już jest od ambitnych złudzeń swych poprzedników z czasów początku pierwszych przeobrażeń burżuazyjno-demokratycznych, nie żywi ich naiwnego optymizmu i wiary w powrót swego pryncypatu. Zdołała się już oswoić nie tylko z utratą hegemonii, ale i z własną degeneracją i bezużytecznością, którą maskuje namiastką społecznego radykalizmu. Pseudorewolucjonizm — to jedyny kontakt i współżycie z otaczającą rzeczywistością i z wszystkim, co ona przynosi, to jedyna, lecz bezowocna chęć otrząśnięcia się z marazmu i znalezienia społecznego sensu swego istnienia, to odruch samoobrony przeciwko własnej bierności w łonie tej klasy, której nieubłaganym wyrokiem historii sądzone było umrzeć poza właściwym nurtem życia.

Jedynie na płaszczyźnie tej właśnie izolacji od życia i nieumiejętności dotrzymania kroku historii dadzą się zrozumieć paradoksy i sprzeczności natury psychologicznej, tkwiące w starym Wyrzeckim i w Gabrielu Turnym. Hrabia Wyrzecki, który potrafi wygłaszać całkiem trzeźwe i postępowe hasła społeczne, w istocie wchłania życie naskórkiem swej wrażliwej i instynktownej psychiki. Nigdy natomiast nie zdobywa się na pełną, konsekwentną i racjonalną analizę zjawiska..

„Życie — pisze w swoim pamiętniku — jest o tyle tylko życiem, jeśli zmierza po śladach własnych o nim wyobrażeń".. Zdanie to wyraża podstawową i typową myśl światopoglądu ówczesnego inteligenta, któremu własną filozofię stworzył Henryk Bergson. Ileż tragicznej niemocy, ileż niechęci do rzeczywistości tkwiło w tym namiętnym dążeniu Bergsona i jego instynktownych zwolenników do zrzucenia jarzma rozumu, do wyzwolenia się od intelektualistycznych rygorów i zastąpienia ich rzekomo twórczą instytucją i wyobrażeniem. Ten sam żywiołowy bergsonizm, wyposażony jeszcze w elementy nowszej filozofii życia, rodzi się, narasta i burzy wewnątrz rozkołatanej i rozbitej psychiki Gabriela Turnego.

Krytyka dopatrzyła się w postawie bohaterów „Nagrobka" również pewnych cech egzystencjalizmu, którego twórcą jest współczesny filozof francuski Sartre. Egzystencjalizm, nazwany przez krytykę radziecką kosmogonią ucieczki, wyrósł na pożywce świata kapitalistycznego i wojny. Była to filozofia ucieczki przed odpowiedzialnością za życie, wyrażającą się w postawie biernego pesymizmu. Złożyły się na nią zarówno bezradność człowieka wobec świata jak i karkołomny upadek pojęcia człowieka jako twórcy wartości moralnych, bezradność człowieka wobec siebie samego, wstręt do siebie i pogarda dla rzeczywistości i dla poznania sensu istnienia..

Nic więc dziwnego, że Gabriel Turny instynktowny naśladowca tej biernej filozofii z biegiem czasu zatracił w sobie wszelkie pierwiastki twórcze, że dał się zepchnąć przez „odwieczny, nieuchwytny potok życiowy", przepływający przez jego psychikę w biologiczny, zwierzęcy nurt, którego jedynym elementem ludzkim była świadomość własnej nicości i nieprzydatności życiowej.

Krytycy dopatrywali się nawet przejawów egzystencjalizmu w postawie narratora w „Nagrobku", który może uchodzić za porte-parole samego autora. Przyjaciel Gabriela, ukryty pod postacią narratora, widzi tragiczne oblicze współczesności, lecz nie potrafi wziąć na siebie pełnej odpowiedzialności, nie potrafi walczyć o nową rzeczywistość. Autor „Nagrobka" zbliża się tutaj do tych pisarzy, którzy opisują wprawdzie rozkład stosunków społecznych, ale nie ukazują jednak dalszej perspektywy. Przedstawia człowieka, dławionego przez życie, z którym nie potrafi walczyć, lecz któremu musi ulec.

Mimo to jednak „Nagrobek" nie jest jedynie zimnym pożegnaniem z niedawną przeszłością, lecz wyrazem przyzwolenia na twórcze wartości, jakie niesie z sobą nowy prąd życia oraz przez swą surową ocenę funkcji społecznej człowieka jest także wyrazem tendencji do usuwania skrzepów historii i do manifestacji postępu i racjonalnej koncepcji życia.

Aleksander Dzienisiuk

Kto jest wrogiem spółdzielczości?

Peperowcy a „Społem“

W związku z toczącą się dyskusją na temat zadań i roli spółdzielczości ukazał się w „Głosie Ludu“ artykuł tow. Szpakowicza, który poniżej przytaczamy:

Ostatnia dyskusja na temat roli spółdzielczości pozostawiła duże nieporozumienia i do największych należy mniemanie, że Polska Partia Robotnicza jest rzekomo wrogiem spółdzielczości. Zaprzeczaliśmy temu wiele razy, ale widocznie nasze deklaracje nie wszystkich przekonały. Dlatego chciałbym przytoczyć garść faktów, które najlepiej scharakteryzują nasz stosunek do spółdzielczości.

Od pierwszej chwili odrodzenia kraju peperowcy są czynni w ruchu spółdzielczym. W zarządzie „Społem“ zasiada obecnie 3 naszych towarzyszy. Są to tow. tow.: Niemiec, Kusto i Fedecki. Zaledwie kilka dni temu, d. 18 maja odbyło się posiedzenie prezydium zarządu, na którym wiceprezes tow. Niemiec szeroko umotywował stanowisko peperowców w ruchu spółdzielczym i zgłosił szereg konkretnych wniosków, które też zostały przez zarząd „Społem“ uchwalone.

Oto są uchwały, przyjęte na wniosek tow. Niemca:

1) Natychmiast przystępujemy do likwidacji obrotów z kupiectwem prywatnym;

2) 25 proc. zysku z produkcji spółdzielczej przekazywać będziemy skarbowi państwa;

3) z własnej inicjatywy wystąpimy o obniżenie marży zarobkowej w hurtowym handlu wyrobami Polskiego Monopolu Spirytusowego;

4) przystąpimy przy pomocy całego naszego aparatu do skupu zbóż i zobowiążemy się dostarczyć państwu jeszcze przed nowymi zbiorami 30 tys. ton zboża i

5) przekreślimy dotychczasowy nasz stosunek do gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“ i oprzemy się na nich w swej działalności, udzielając im wszelkiej pomocy.

Nie ma potrzeby szczegółowo cytować przemówienia tow. Niemca, w którym uzasadnił on powyższe wnioski. Natomiast warto się zapoznać z historią pracy peperowców w „Społem“ w ciągu ostatniego roku.

„Uważam, stwierdził tow. Niemiec, że nasze stanowisko jako peperowców było konsekwentne od początku, kiedyśmy weszli do zarządu Związku. Zależało nam i zależy bardzo gorąco, aby ruch spółdzielczy rozwijał się i aby jego nadbudówka „Społem“, działała sprawnie i zgodnie z interesami ludności pracującej miast i wsi. Zgodnie z tym wysuwaliśmy nasze wnioski w czerwcu i lipcu ub. roku.

W listopadzie ub. r. byłem autorem niektórych wniosków. Wtedy postawiliśmy sprawę w ten sposób, że jeśli „Społem“ ma odegrać na odcinku wiejskim właściwą rolę bo powinniśmy w powiatach uruchomić własne punkty skupu zboża, tym bardziej, że mamy magazyny, bocznice, elewatory. — Wniosek został przyjęty.

Postawiliśmy drugi wniosek, że należy wiązać obroty artykułami przemysłowymi ze skupem ziemniopłodów i zbóż.

Postawiłem trzeci wniosek, żeby nie uciekać się do pośrednictwa prywatnego, nawet nie rezygnować z kontaktu ze spółdzielniami rolniczo - handlowymi, ale wykorzystać aparat gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Te wszystkie nasze wnioski w Zarządzie i w Radzie Nadzorczej zostały uchwalone, ale nie doczekały się do dzisiejszego dnia realizacji. Ani jeden z tych trzech postulatów nie został zrealizowany“.

Ta przydługa może cytata jest dowodem, że obecny program działania KC PPR nie został opracowany „na chybcika“ w dniu 7 maja br., kiedy został wystosowany odpowiedni list do CKW PPS. Stanowisko PPR w sprawach spółdzielczości jest konsekwentne od samego początku.

Tow. Niemiec w swym przemówieniu stwierdza dalej, że „Społem“ sprzedawało materiały włókiennicze nie tylko kupcom detalicznym, ale i hurtownikom prywatnym oraz spekulantom. Jednocześnie sieć spółdzielczych sklepów, sprzedających materiały włókiennicze, wyrosła do liczby 1.0000. Od spółdzielni z terenów krakowskiego, lubelskiego, radomskiego, częstochowskiego i innych nadchodzą żądania tekstylii, których jest za mało. Tow. Niemiec domagał się zaprzestania obrotów tekstyliami z kupiectwem prywatnym, przekazania tych towarów spółdzielniom oraz spółdzielczemu aparatowi skupu zboża, który tego właśnie pragnął.

Ale te żądania nie zostały spełnione.

W dalszym ciągu tow. Niemiec, krytykował politykę zbożową „Społem“, które nie rozbudowywało własnego aparatu skupu, lecz posługiwało się pośrednictwem prywatnym, przejawiało niechęć do współpracy w tej dziedzinie z państwem.

Ostrej krytyce poddał tow. Niemiec stanowisko „Społem“ w następującej sprawie:

„My, wiedząc, że będą upaństwowione fabryki ołówków Majewskiego w Pruszkowie S. A. i „Iskra-Karmański“ w Krakowie, zawarliśmy umowy z właścicielami, ze spółką akcyjną i zapewniliśmy tej spółce akcyjnej w naszym przedsiębiorstwie kierownictwo zawarliśmy umowę, która daje im prowizję od obrotu 5 proc. bez względu na to, czy jest zysk, czy są straty. Pośpieszyliśmy się żeby te fabryki nie dostały się w ręce państwa. To są sprawy nie decydujące może w naszej działalności ale które są wyrazem naszej postawy wobec państwa“.

Tow. Niemiec stanowczo odpiera zarzut, jakoby krytyka „Społem“ zmierzała do zniszczenia tej instytucji.

„Możemy i powinniśmy być poważnym ośrodkiem gospodarczym, stwierdził tow. Niemiec, **ale pod warunkiem, że podejdziemy do życzeń państwa ludowego jak najbardziej serdecznie, że zrezygnujemy z tej megalomanii, której ulegamy, jakoby ruch spółdzielczy był pękiem świata, jakimś państwem w państwie“.**

Leżą przede mną uchwały plenarnego posiedzenia zarządu „Społem“, przyjęte dn. 7 listopada 1946 r., na wniosek peperowców. — Bardzo dobre uchwały, o likwidacji obrotów z kupiectwem prywatnym, o skupie zbóż, o popieraniu i wzmocnieniu spółdzielni gminnych, Sam. Chłopskiej. Bardzo dobre uchwały, które **niestety pozostały na papierze.**

Po tym wszystkim, były nieuniknione owe ostre akcenty, które znalazły się w naszej krytyce „Społem“ w ostatnich tygodniach. Powiem więcej: były potrzebne i skuteczne. Bo tym razem „Społem“ już przystąpiło do realizacji owych listopadowych uchwał. Wydano już zarządzenie o natychmiastowym zaprzestaniu sprzedaży zboża, mąki, masła, jaj i towarów włókienniczych pośrednikom prywatnym. Wkrótce takie same zarządzenie obejmie sprawę obrotu cukrem.

A przecież tak jeszcze niedawno, bo aż do końca 1946 roku, placówki „Społem“ odstępowały 50 proc. materiałów tekstylnych kupiectwu prywatnemu. Społemowska Centralna Składnica Tekstylna w Łodzi, sprzedawała osobom prywatnym 25 — 28 proc. towarów, a resztę sprzedawały okręgi i oddziały.

Trzeba przyznać, że w ostatnich miesiącach obroty niespółdzielcze zmniejszyły się. Jeżeli idzie o tekstylia, to istnienie 1.000 sklepów spółdzielczych sprzedających włókno, jest w pewnej mierze zasługą wydziału spożywczego „Społem“, który popierał te sklepy i ich powstawanie. Uważam jednak za stosowne podkreślić, że na czele tego wydziału stoi właśnie wiceprezes zarządu tow. Niemiec.

Nie jesteśmy bynajmniej zachwyceni wynikami pracy członków Polskiej Partii Robotniczej na terenie spółdzielczym. Uważamy że mogą i powinni pracować jeszcze lepiej i wydatniej, unikać błędów, nie iść po linii najmniejszego oporu przez rozwijanie obrotów za nadto w kierunku artykułów monopolowych.

Uważamy że w ruchu spółdzielczym peperowcy nie są jeszcze dość aktywni, że nie są dość licznie w nim reprezentowani i ganimy własne organizacje partyjne, które nie poświęcają tej sprawie odpowiedniej uwagi.

Ale nie możemy nie zwrócić uwagi na taki fakt: największymi spółdzielniami w Polsce są: Śląska Spółdzielnia Spożywców, Zrzeszenie Zamkniętych Spółdzielni na Śląsku i Łódzka Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Na czele obu śląskich organizacji stoi wytrawny spółdzielca, peperowiec tow. Brym. Na czele Łódzkiej PPS stoi peperowiec tow. Jańczyk. — Do najlepszych w kraju należy również lubelska Spółdzielnia Spożywców, kierowana przez **dwóch peperowców tow. Krupkę i tow. Siwka.** Peperowcy stoją na czele przodujących spółdzielni spożywców w Radomiu, Białymstoku i wielu innych.

Te fakty najlepiej charakteryzują postawę Polskiej Partii Robotniczej wobec spółdzielczości.

A. Szpakowicz

Bydgoska Ubezpieczalnia Społeczna rozszerza pomoc dla ubezpieczonych

Przy Al. 1 Maja powstaje nowy oddz. fizykalterapii

Przy Al. 1-szego Maja w Bydgoszczy istniał przed wrześniem 1939 r. zakład kąpieli higienicznych pod firmą „Sanitas“. Właściciele „Sanitasu“ w czasie zawieruchy wojennej znaleźli się w Anglii, gdzie też pozostali, ustanawiając w Bydgoszczy swego plenipotenta. Ubezpieczalnia Społeczna, w dążeniu do stałego rozszerzania pomocy dla chorych—ubezpieczonych szukała odpowiedniego lokalu dla siebie i zgłosiła chęć nabycia „Sanitasu“. Po długich i bardzo uciążliwych pertraktacjach uzyskano porozumienie wydzierżawiając lokal na okres 5-ciu lat.

Z miejsca przystąpiono do całkowitej przebudowy „Sanitasu“ przy Al. 1 Maja, sprowadzając równocześnie z Warszawy najnowocześniejsze aparaty fizykal-terapii, którymi będzie można obsłużyć wszystkich ubezpieczonych. Dotychczas brak pomieszczenia w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Emila Warmińskiego działał hamująco na rozwój tego rodzaju lecznictwa.

Powstanie więc diatermia krótko i długofalowa, sprowadzone zostaną lampy kwarcowe pojedyncze i grupowe. W nowym pomieszczeniu dawane będą naświetlania „Solluksem“ i tam też zostanie zgrupowana wszelka elektro-terapia pod fachowym nadzorem dr. Klikowicza b. naczelnego lekarza Ubezpieczalni.

Sprowadzony będzie również do Bydgoszczy niezmiernie potrzebny przy leczeniu chorób sercowych specjalny aparat do wykrywania wad serca tzw. elektro-cardiograf.

Nie bez znaczenia dla osób chorujących na nos i gardło będzie otwarcie w tym samym zakładzie wziewalni i inhalatornii.

Jeśli roboty renowacyjne pójdą w tak szybkim tempie jak zostały zapoczątkowane, otwarcie nowego zakładu fizykal-terapii nastąpi w m. sierpniu br.

Jak wygląda sprawa lekarstw na Pomorzu?

Fabryki państwowe zwiększają produkcję — Penicilliny mamy pod dostatkiem

Z wielu stron słyszymy o braku niektórych, często bardzo potrzebnych lekarstw. Aby poinformować naszych Czytelników jak w rzeczywistości przedstawia się sprawa lekarstw, przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem Pomorskiej Okręgowej Izby Farmaceutycznej mgr Kowalewskim. W rozmowie wzięła również udział mgr Pietrzykowa, sekretarka zarządu Izby, która dorzuciła od siebie szereg uwag.

Jak się z tej rozmowy dowiedzieliśmy, polski przemysł farmaceutyczny zniszczony przez wojnę, został do tej pory tylko częściowo uruchomiony i pokrywa w chwili obecnej zaledwie 20 proc. ogólnego zapotrzebowania. Całego szeregu chemikalii zatem jeszcze przez dłuższy czas nie można będzie produkować. Najbardziej odczuwa się brak: kofeiny, kodeiny, papaweriny (ostatnio nawet za granicą znajdują się one w bardzo ograniczonych ilościach), neosalvarsanu (lekarstwa przeciwko kile, stosowanego również przez weterynarzy), wszelkiego rodzaju bizmutów, związków purynowych, alkaloidów, środków znieczulających, które przed wojną były już produkowane w Polsce oraz wszystkich środków nasercowych.

Aby zapobiec tym brakom, wielki wysiłek czynią naukowcy i przemysłowcy. W pierwszym rzędzie zajęto się zastąpieniem produktów syntetycznych wyciągami z ziół leczniczych. Najlepsze wyniki w tej dziedzinie osiąga dziekan wydz. farmaceutycznego uniwersytetu łódzkiego prof. dr Muszyński. Przemysł farmaceutyczny natomiast stale pracuje nad syntezą chemiczną wielu preparatów zagranicznych w powstałych u nas laboratoriach, fabrykach państwowych i prywatnych.

Niezmiernie pocieszający jest fakt, że takie fabryki państwowe jak „Ciba“ w Pabianicach, która wyrabia już coraminę, „Spiess“ i „Klawe“ w Warszawie, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wydatnie zwiększyły swoją produkcję. Na terenie Bydgoszczy natomiast intensywną działalność przejawia fabryka „Promedia“, jedyna w Polsce wytwórnia ichtiolu syntetycznego, którego produkcja już obecnie pokrywa 40 proc. ogólnego zapotrzebowania.

W ostatnim czasie bardzo ożywił się poza tym import z zagranicy. Min. Zdrowia i szereg wytwórni farmaceutycznych otrzymało dewizy na zakup niezbędnych surowców zagranicą.

Pytamy prezesa Kowalewskiego o penicyllinę. Otóż penicyliny jesta dosyć i lekarze coraz częściej ją stosują. Od kilku miesięcy aptekom wolno sprzedawać penicilline, zakupioną od prywatnych posiadaczy. Cena ustalona na penicilline wynosi 900 zł za 100.000 jednostek, a 1600 zł za 200.000 jednostek. Ze względu na wielką podaż tego lekarstwa przewidywana jest w najbliższym czasie zniżka ceny oficjalnej. Przy tej okazji zwracamy uwagę, że penicilline należy kupować jedynie w aptekach lub w PCH, gdyż tylko te instytucje potrafią ją dobrze przechowywać. Penicillina bowiem musi być utrzymywana w odpowiedniej temperaturze, aby nadawała się do użytku.

Ministerstwo Skarbu pozwoliło aptekarzom dokonywać zakupu lekarstw u prywatnych osób których się nie pyta, skąd dane lekarstwo pochodzi. Poza tym przy spisywaniu rachunków osoby te nie są obowiązane do wyjawienia swego nazwiska i miejsca zamieszkania. Pozwolenie to sprawiło, że w ostatnim czasie zaczyna się pojawiać coraz więcej lekarstw których dotąd był ostry brak.

W związku z tym apelujemy do społeczeństwa pomorskiego, aby przeglądnęło swoje apteczki domowe i wszystkie niepotrzebne lekarstwa sprzedawało po cenach ustalonych aptekarzom.

W Bydgoszczy istnieje Pomorska Spółdzielnia Farmaceutyczna, która zaopatruje 95 aptek pomorskich w lekarstwa w 30 procentach. Przed miesiącem powstała w Warszawie Wspólnota Farmaceutyczna, obejmująca wszystkie spółdzielnie, która będzie skupiać w swoich rękach wszystkie leki, pochodzące z importu i produkowane w kraju, a następnie racjonalnie je rozdzielać. Przyczyni się to w wielkim stopniu do równomiernego zaopatrywania w lekarstwa całej Polski.

Mol.

Kradzieże paczek przeznaczonych dla Polski

stwierdzono na statkach „St. Thomasa“ i „Trauquebar“

Przy wyładunku zagranicznej nadeszłej w dniu 7. N. br. w ilości 63.290 worów paczkowych i listowych do Gdyni, statkiem „St. Thomas“, władze pocztowe przy współudziale władz celnych, kapitanatu portu w Gdyni, — przedstawicieli Prokuratorii Gener. Oddział. we Wrzeszczu oraz maklera statku, stwierdziły między nadeszłą pocztą, 477 worów paczkowych noszących ślady ograbienia zawartości paczek znajdujących się wewnątrz worków, oraz 730 worów uszkodzonych.

Na interwencję komisji wyłonionej do zbadania tej sprawy, kapitan statku „St. Thomas“ wydał na żądanie poczty pisemne oświadczenie, stwierdzające stan faktyczny przywiezionej w stanie uszkodzonym poczty, które następnie podpisały strony oraz przedstawiciele zainteresowanych władz.

Dnia 19. 5. br. do portu w Gdańsku zawinął statek duński „Trauquebar“, który przywiózł 27.857 worów paczkowych i 72 wory listowe.

Wczasie wyładunku poczty zauważono szereg worów uszkodzonych, paczki znajdujące się wewnątrz nosiły ślady całkowitego ograbienia a pomiędzy warstwami ułożonych worów, znaleziono luźne rozrzucone rzeczy pochodzące z paczek.

Wory uszkodzone, paczki rozprute, rozcięte, luźno znalezione rzeczy, ujęto protokółem sporządzonym na statku przy współudziale przedstawicieli Dyrekcji, Okr. Poczt i Tel. — Gdańsk, Urzędu Celnego, Kapitanatu Portu, maklera statku, oraz urzędu poczt. Gdańsk 3. Stwierdzono 491 worów paczkowych uszkodzonych, w których znajdują się paczki noszące ślady ograbienia.

Wory po protokólarnym ich ujęciu, zabezpieczono przed ewent. dalszą grabieżą.

Podpisania protokółu spisanego na tę okoliczność odmówili kapitan statku „Trauquebar“ a w konsekwencji i makler statku. Wobec odmowy podpisu — protokół został podpisany jednostronnie.

Stan nadesłanych worów paczkowych w stanie uszkodzonym, gwałtownie rozrywanych, rozcinanych, paczek rozcinanych noszących ślady grabieży zawartości, a wreszcie luźno porozrzucane rzeczy znalezione we wszystkich lukach statków i w różnych warstwach złożonych worów, dowodzą, że czynów kradzieży dopuścili się dotychczas niewykryci sprawcy poza granicami Polski co nie ulega żadnej wątpliwości.

Szczegółowego opisu brakującej zawartości paczek rodzaj ich uszkodzenia oraz rzeczy znalezionych luźno dokodują w dalszym ciągu komisyjne urzędy pocztowe Gdynia 5 i Gdańsk 3.

Program radiowy

NIEDZIELA, DNIA 1 CZERWCA

6.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 8.20 — Program na dzień bieżący — Bdg.; 8.25 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 10.45 — Kronika ubiegłego tygodnia — Bdg.; 10.55 — Mozaika muzyczna z płyt — Toruń; 11.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 16.20 Muzyka polska z płyt; 16.45 — Kwadrans literacki „Człowiek w poezji emigracyjnej“ opr. Janina Matysikówna — Bdg. 17.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 18.50 — „Żywa geografia“ reportaż ze zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Toruniu i w Szczecinie — Tor. oglp.; 19.05 Transmisja programu ogólnopolskiego; 23.25 — Przegląd sportowy — Bdg.; 23.35 — Koncert życzeń — Bdg.; 23.55 — Zakończenie audycji — oglp.

Kobiety i dziewczęta — uczcie się gospodarstwa domowego

Pożyteczne placówki szkolne w Bydgoszczy

Organizacja pracy jest podstawą działania w każdej dziedzinie życia gospodarczego. Dzieje się tak zagranicą, zaprowadza się organizację pracy i u nas w fabrykach, biurach, bankach itp. Jedna tylko istnieje dziedzina pracy, która jak żadna inna prowadzona jest chaotycznie, bezplanowo, która powoduje zbytnie zużycie sił i środków. Jest nią dziedzina gospodarstwa domowego. Jeśli w innych krajach kobiety, pracując zawodowo i nie mogąc sobie pozwolić na służbę domową, zaprowadziły w swoim gospodarstwie najrozmaitsze ulepszenia, to u nas planowa gospodarka domowa należy do rzadkości.

Każdy człowiek, wykonywujący zawód, musi się go nauczyć, zużywa na to dużo czasu i pieniędzy, tylko większość kobiet uważa, że potrafi gospodarować bez nauczenia się, że ma to we krwi i że konieczny zasób wiadomości przechodzi automatycznie z matki na córkę. Tyle się w świecie zmienia, na każdym kroku odczuwa się postęp, a tylko gospodarstwo domowe — mówimy o naszych polskich warunkach — stoi wciąż na tym samym miejscu. A tymczasem gospodarstwo domowe, jako komórka społeczna, ma niesłychanie ważne zadania.

Warto zacytować tu słowa ministra opału zasobniejszej od nas Anglii, Emanuela Shinwella, który powiedział, że od górnika i kobiety — pani domu — zależą losy Anglii. Od górnika, żeby jak najwięcej węgla wydobywał, a od kobiety, żeby go jak najmniej zużywała.

Te słowa możemy żywcem przenieść na nasze warunki. Jak wynika z badań naszych ekonomistów, gospodarujemy na przykład w sposób nieracjonalny mydłem. Nie znaczy to, że za dużo zużywamy mydła, bo byłoby to objawem raczej pozytywnym, ale że nieekonomicznie obchodzimy się z mydłem. Jak nieracjonalnie gospodarzy przeciętna kobieta, przekonać się można na pokazach gotowania, prania, gdzie przy zużyciu znacznie mniejszych ilości mydła i węgla można osiągnąć ten sam, a może lepszy jeszcze wynik.

Między innymi pokaz taki urządziła Bydgoska Szkoła Zawodowa, demonstrując szczególnie interesujące dogotowywanie potraw w dogotowywaczach, które każda gospodyni potrafi sobie skonstruować. W wielu krajach młoda dziewczyna, nie wybierająca sobie specjalnego zawodu, kończy w pierwszym rzędzie szkołę zawodową gospodarczą, a nie ogólno-kształcącą. U nas kobiety wierzą, że wszystko potrafią zrobić w gospodarstwie, lub że mąż zarobi tyle, że weźmie do pomocy „służącą" tak samo zresztą niewykwalifikowaną jak one. A już niedopuszczalną wprost jest myśl, ażeby dziewczyna z tak zwanego dobrego domu miała się wyuczyć zawodu pracownicy domowej. Należy w końcu przełamać ten snobizm, przekonać matki i młode dziewczęta, że zawód pracownicy domowej jest równie dobry jak każdy inny, że znajomość pracy domowej jest niezbędną każdej kobiecie i że powinna być tak samo szanowana jak każdy inny dział pracy.. To przekonanie pragnie wpoić w społeczeństwo kierownictwo naszych szkół zawodowych gospodarstwa domowego. W Bydgoszczy mamy ich dwie — przy ul. Konarskiego i 3 Maja. Mają one wspólne urządzenia i personel, ale zadania ściśle rozgraniczone. Państwowa Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym przeznaczona jest dla dziewcząt starszych i jest właściwie szkołą dla narzeczonych. Potrzebne: Świadectwo ukończenia Szkoły Powszechnej lub egzamin sprawdzający. 42 godziny tygodniowo. Nauczane są nie tylko gotowania, ale i przedmiotów ogólnych, wychowania fizycznego i obywatelskiego. Cel szkoły — to wychowanie człowieka dla przyszłego domu.

Druga — to jedna z typu czterech szkół nowostworzonych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. — Kurs trwa trzy lata. — Przygotowuje do pracy w stołówkach, szpitalach, pensjonatach, domach dziecka itd. Przeznaczona jest dla dziewcząt, obierających zawód. Zapisy do obu szkół rozpoczynają się w dniu 16. 6. (codziennie w godz. 10—11 i 14—15).

Jednocześnie odbywać się będą zapisy do liceum 2-letniego, które powstanie z początkiem nowego roku szkolnego. Przyjmuje się tam absolwentki gimnazjum. Po ukończeniu liceum otrzymuje się tytuł technika, co uprawnia do zajęcia kierowniczego stanowiska w przemyśle gospodnim. Trzeba zaznaczyć, że Szkoły Zawodowe Gospodarstwa Domowego będą skutecznym środkiem przeciwko bezrobociu wśród kobiet, nie mających określonego zawodu. Na tegorocznym kursie większość słuchaczek stanowią córki kolejarzy i chłopów. F. B.

Chleb na kartki RCA

R. C. A. podaje do wiadomości posiadaczy kart R. C. A. na terenie miast wydzielonych, t. j. Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia i Włocławka, że na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca br., piekarnie zakontraktowane przez R. C. A. wydawać będą chleb w czasie od 2—7. 6. 47 na I prac. na odc. od 1 do 4 po 0,5 kg. chleba żytniego, a na I rodz. odc. 1 i 2 po 0,5 kg. chleba pszenno-razowego.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że posiadacze kart dodatku C za m-c maj powinni zarejestrować się u piekarzy do dnia 7. 6. 47 w celu otrzymania przydziału chleba.

Węgiel przydziałowy nie podrożeje

W wyniku interwencji KCZZ nastąpiło porozumienie między zainteresowanymi ministerstwami w sprawie sprzedaży węgla, wydawanego na kartki przez Ministerstwo Aprowizacji, po starej cenie, tj. obowiązującej przed 1 kwietnia 47 r.

Kupcy detaliczni nie mają prawa, mimo podwyżki taryfy komunikacyjnej, zmieniać ceny węgla, gdyż poprzednia marża i tak zapewnia im godziwy zysk. KCZZ wzywa wszystkie związki zawodowe do przeprowadzenia energicznej kontroli handlu węglem i niedopuszczenia do spekulacyjnej zwyżki cen.

Oddział grodzki TUR uaktywnił swą działalność

Teatr Oświatowy powstaje w Bydgoszczy

Oddział grodzki TUR w Bydgoszczy prowadzi stałą akcję odczytową na terenie miasta. Niezależnie od tego, czynne są w Bydgoszczy dwa uniwersytety niedzielne, jeden na Okolu, w szkole A. Mickiewicza, a drugi na Wzgórzu Dąbrowskiego. Na uniwersytetach tych wygłaszają prelekcje fachowcy z poszczególnych dziedzin wiedzy. Z nowym rokiem szkolnym uruchomionych zostanie szereg nowych kursów, o charakterze ogólnym i specjalnym.

Oddział grodzki TUR-u oddał do użytku społeczeństwa bydgoskiego bezpłatną bibliotekę i czytelnię, która mieści się w świetlicy TUR-u przy ul. Grodzkiej 16. Niestety jak dotychczas z biblioteki tej korzysta tylko znikoma liczba osób.

Na najbliższy okres — jak nas informuje I sekretarz grodzkiego TUR tow. Lisik — zarząd planuje na szeroką skalę zakrojoną akcję świetlicowo - artystyczną. Dysponując własną orkiestrą, oraz niezłym zespołem artystycznym TUR pragnie założyć Teatr Oświatowy. Jak wiadomo, zarząd grodzki TUR-u posiada własną, niedawno odremontowaną salę teatralną przy ul. Grodzkiej 14. Sala ta została wprawdzie na podstawie specjalnej umowy oddana do dyspozycji Teatru Polskiego w Bydgoszczy, jednakże — jak nas informuje tow. Lisik — dyrekcja Teatru Polskiego z niewiadomych dla TUR-u powodów nie wykorzystuje w dostatecznej mierze tej sali, wskutek czego, pewne dochody jakie czerpał TUR z odnajęcia tej sali, a przeznaczone na cele kulturalno - oświatowe młodzieży robotniczej, odpadły.

Ze względu na to, współpraca między dyrekcją Teatru Polskiego a zarządem głównym TUR-u układa się niezbyt pomyślnie, zarząd pragnie urządzić własny Teatr Oświatowy, do którego byłyby zaangażowane utalentowane jednostki ze świata pracy. Kierownictwo Teatru Oświatowego objąłby zawodowy reżyser.

Stworzenie Teatru Oświatowego umożliwiłoby szerokim masom pracującym korzystanie z rozrywek kulturalnych po możliwie najniższych cenach. Ostatnio, został już nawiązany kontakt z osobami, które zajęłyby się urządzeniem teatru, werbowaniem odpowiednich sił aktorskich itp. Zarząd TUR-u jest głęboko przekonany, że pomysł utworzenia Teatru Oświatowego da się zrealizować, z korzyścią i dla dobra ludzi pracy. (MIK)

46 wag niezalegalizowanych

ujawniła kontrola MO w Toruniu

W walce ze spekulacją Milicja Obywatelska miasta Torunia przeprowadziła akcję, mającą na celu ujawnienie posiadaczy miar i wag nielegalizowanych. Akcją kontrolną przeprowadzą wspólnie z miejscowym Urzędem Miar i Wag, objęto sklepy spożywcze, piekarnie, rzeźnictwa i t. p. w ogólnej ilości 264 punktów. W wyniku kontroli ujawniono 46 wag niezalegalizowanych, 403 odważniki i 20 pojemników. Zajęte przedmioty przekazano do Urzędu Miar i Wag.

Akcja ta wywołała wśród kupców wielkie poruszenie, o czym świadczy olbrzymi ogonek, jaki utworzył się przed Urzędem Miar i Wag natychmiast po kontroli. To kupcy, którzy nie zarejestrowali wag, zgłaszali je teraz pośpiesznie do legalizacji. Samych odważników przyniesiono do kontroli ponad 600 sztuk. Akcja ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sumienności w handlu. Należy wyrazić zdziwienie, dlaczego inicjatywa do jej podjęcia musiała wyjść od organów milicji, skoro istnieje w tym celu specjalny urząd Miar i Wag, który w bardzo małym stopniu, jak widać z tych wyników, dopilnował swojego zadania do tej pory. (O)

Jak najlepsze wrażenie z wycieczki

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Koło Młodzieżowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Bydgoszczy urządziło w dniach 23 — 26 maja 1947 r. wycieczkę do Szklarskiej Poręby.

Celem wycieczki było spopularyzowanie Ziem Zachodnich i zapoznanie młodzieży z działalnością T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które nie tylko przez koncerty, audycje, wieczory i zebrania, pogłębia ideę zbliżenia polsko - radzieckiego, ale również stara się w myśl hasła „Poznaj swój kraj", wzbudzić w młodzieży zainteresowania rodzinnym krajem. Wycieczka składała się z 164 członków młodzieży z ZWM, OM TUR, ZHP i PW, jak również kolejarzy — uczni szkoły zawodowej PKP. Całość wycieczki dobrze była zorganizowana i przemyślana. Nie zapomniano i o orkiestrze, która całą drogę uprzyjemniała podróż graniem.

Wycieczkę ulokowano w dwóch pięknych domach wypoczynkowych — ZZK i Ministerstwa Odbudowy. Trzy dni pobytu to jest stanowczo za mało, aby dokładnie poznać bogactwo okolic Szklarskiej Poręby. W dzień zwiedzano bogatą w przyrodę okolicę, a w czasie obiadu i kolacji odpoczywano w parku zdrojowym. W ostatni wieczór, poprzedzający wyjazd, urządzono ognisko staraniem zespołu PW, ZHP, ZWM i OM TUR. Wieczór pełen śmiechu, radości, tańca i muzyki pozostawił niezatarte wrażenia.

Młodzież zrzeszona w T-wie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej należycie wykorzystała te 3 dni i pełna wrażeń i zadowolenia wróciła do Bydgoszczy, by stanąć przy swoich warsztatach z nową energią do pracy.

Lekarze weterynarii pow. bydgoskiego

obradują

W starostwie powiatowym w Bydgoszczy odbyła się konferencja lekarzy weterynarii powiatu bydgoskiego, w której wzięli udział przedstawiciele Pow. Rady Narodowej, Samopomocy Chłopskiej, Pow. Kom. MO, Towarzystwa Popierania Hodowli Koni oraz przedstawiciele sfer hodowlanych.

Po zagajeniu zebrania przez starostę powiatowego ob. Michalskiego, który podkreślił trudną pracę lekarzy weterynarii zmierzającą do podniesienia stanu zdrowotności zwierząt przez zwalczanie szerzącej się obecnie zarazy stadniczej, koni, świerzbu i wścieklizny u psów — omówiono akcję masowego przeprowadzenia szczepienia świń przeciwko różycy.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała sprawa związana ze zwalczaniem falawości u bydła. Postanowiono zastosować wszelkie tu środki zaradcze gdyż stały wzrost pogłowia ma decydujące znaczenie w nowej gospodarce mlecznej i mięsnej. (Mik)

Uwaga rolnicy

Sadom naszym zagraża wróg

„Krówka wełnista" niszczy drzewa owocowe

Krówka wełnista jest to mszyca około 2,5 mm wielka, koloru brunatno-czerwonego, stąd trudno dostrzegalna. Opanowuje ona korzenie, pnie i gałęzie boczne drzewa. Dojrzałe mszyce usadawiają się w kątach liści lub młodych pędów, na drzewach starszych w rozgałęzieniu gałęzi bocznych i na miejscach dawniej wyciętych pędów — tu okrywają się białą wełną i dalej rozmnażają się, żyjąc koloniami po kilka tysięcy razem. Mszyca ta opanowuje zwykle drzewka młode, przeważnie jabłonie i to od strony ocienionej i ochronionej od wiatru.

Szkody w sadach robi bardzo wielkie, tworzą się narośla — rany i drzewka giną. Jeszcze gorzej jest, gdy mszyca ta dostanie się do korzeni, wyglądają one jakby je kto okrył wełną-pleśnią.

Walka z krówką jest ciężka, ale konieczna — do tej walki stanąć musi każdy właściciel sadu. Drzewa dokładnie przeglądnąć, oczyścić ze starej kory, miejsca zajęte krówką wypędzlować spirytusem do palenia, naftą lub karbolineum — po czym całe drzewko do górnych gałęzi wybielić wapnem i zasilić nawozem. Usunąć wszelkie „wilki" i odłogi z korzeni. Drzewka starsze bardzo opanowane przez „krówkę" — spalić.

Zaatakowane korzenie odsłania się, oczyszcza z ziemi, oblewa mlekiem wapiennym, przysypuje lekko wapnem gaszonym i zakrywa ziemią. Drzewka przeglądać często, a spostrzeżone mszyce natychmiast niszczyć. „Krówkę" muszą niszczyć wszycy właściciele sadów pod odpowiedzialnością karną. Radwan.

Wypłata rent inwalidzkich w Bydgoszczy

Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w miesiącu czerwcu 1947 r. będzie wypłacał renty inwalidzkie według numerów podanych przez Urząd Skarbowy na wykazach osobistych i innych dowodach tożsamości oraz według liter nazwiska, a mianowicie:

Otrzymujący renty na podstawie wykazów wypłat według podanych niżej numerów, a pobierający na podstawie kart wypłat według pierwszej litery nazwiska.

Dnia 2 czerwca 1947 od nr. 1—120 (na litery A B), 3. 6. od 121—240 (C D), 4. 6. od 241—360 (E F), 6. 6. od 361—480 (G H), 7 6. od 481—600 (I J), 9. 6. od 601—720 (K), 10. 6. od 721—840 (L Ł), 11. 6. od 841—960 (M), 12. 6. od 961—1080 (N O), 13 6. od 1081—1200 (P), 14. 6. 1201—1320 (R), 16. 6. od 1321—1440 (S), 17 6. od 1441—1560 (T, U), 18. 6. od 1561—1680 (W), 19. 6. od 1681—1806 (Z Ż).

Odbiorcy otrzymujący po raz pierwszy i

którzy z ważnych przyczyn nie mogą odebrać zaopatrzenia w wyznaczonym dniu powinni odebrać zaopatrzenie w czasie od 20 do 22 czerwca 1947 r. Po odbiór zaopatrzenia należy zwracać się do Kasy 1. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy przy ul. Krasińskiego nr. 10 pokój 5 w godzinach od 8—13-tej.

600 ton benzyny syntetycznej nadeszło do Szczecina

SZCZECIN, 31. 5. — W ramach umowy polsko - radzieckiej, w dniu 28 maja nadszedł ze strefy radzieckiej w Niemczech do Szczecina pierwszy w roku bież. 26-cio cysternowy transport kolejowy o zawartości ok. 600 ton benzyny syntetycznej z przeznaczeniem na użytek krajowy.

Chciał przekupić funkcjonariusza MO

Patrol Posterunku Kolejowego M. O. zatrzymał na dworcu w Grudziądzu podejrzanego osobnika wiozącego dywan.

Po wylegitymowaniu okazało się, że podejrzanym jest niejaki Stanisław Lipiński, trudniący się skupem przedmiotów poniemieckich, pochodzących z szabru.

Podejrzanego przekazano do Wydziału Śledczego Komendy Miasta M. O.

Zarzucony pytaniami Lipiński usiłował przekupić oficera śledczego, za co będzie osobno odpowiadał przed sądem. Przy przytrzymanym znaleziono 112.000 złotych gotówki.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA
1
czerwca

Kalend. Rzym. Kat. — Trójcy Przenajświętszej.
Kalendarzyk Słowiański — Światopełka.
Wschód słońca — 3.35; zachód — 19.39.
Apteka dyżurna do dnia 6 bm. przy ul. Wolności.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

W lusterku

W DNIU MATKI

W dniu Matki oddaj dzisiaj cześć,
dziecino swej Matuli,
Ileż to ofiar trzeba znieść
a ile cierpień, bólu.

Ileż to myśli, ile sił
i dobroć w sercu jaka...
Pamiętaj więc byś dobrym był
Jej synem i Polakiem.

— AGAPIT.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1927.

Jutro dnia 2 czerwca r. b. przed Komisją Wojskową we Włocławku przy ul. Łaziennej staną mężczyźni rocznika 1927 zamieszkali w gminie Śmiłowice powiatu włocławskiego, o nazwiskach rozpoczynających się od liter M do Z a przed Komisją w Radziejowie z gminy Sędzin powiatu nieszawskiego o nazwiskach również rozpoczynających się od liter M do Z. (Jur)

POWIAT WŁOCŁAWSKI W CYFRACH ILOŚĆ DZIECI UCZĘSZCZAJĄCYCH DO SZKÓŁ

W sześciu miasteczkach i 13 gminach powiatu włocławskiego istnieją przedszkola, szkoły średnie do których uczęszcza młodzież w ogólnej ilości 15.240. Największą ilość dzieci uczących się wykazuje gmina Śmiłowice — 1893, a najmniejszą miasto Chodecz — 303. Ponad 300 dzieci uczących się wykazują: miasto Chodecz oraz gmina Łęg; ponad 400 — gmina Kowal; ponad 500 — miasto Lubień, gmina Dobiegniewo i miasto Przedecz; ponad 600 — gmina Lubień i gmina Przedecz; ponad 700 — gminy: Baruchowo, Falborz, Chodecz i Wieniec; ponad 800 — miasto Kowal; ponad 900 — gmina Kłobka; ponad 1000 — miasto Brześć Kujawski; ponad 1100 — miasto Lubraniec; ponad 1200 — gminy: Piaski i Boniewo; ponad 1800 — gmina Śmiłowice. (Jur)

WOJSKO DLA SPOŁECZEŃSTWA

W związku z otwarciem pływalni na jeziorze „Czarnym" we Włocławku, Warszawski Zmotoryzowany Pułk Pontonierów urządza dziś w godzinach popołudniowych zabawę taneczną nad jeziorem i zaprasza na nią całe społeczeństwo naszego miasta. (Jur)

NA RZECZ POWODZIAN

Koło Ligi Kobiet w Chodczu urządziło ostatnio zabawę, z której dochód w sumie 10 tysięcy zł. przeznaczyło na rzecz powodzian. Czyn powyższy wskazuje na należyte zrozumienie obowiązków społecznych wśród członkiń tego koła, to też zasługuje nie tylko na pochwałę ale może być postawiony jako wzór dla innych organizacji. (Jur)

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA WŁOCŁAWSKIEGO

W związku z ogólnokrajowym Tygodniem PCK Obywatelski Komitet Honorowy Tygodnia PCK we Włocławku zwraca się za naszym pośrednictwem z gorącym apelem do całego społeczeństwa Włocławka i powiatu o jak najszerszą i najwydatniejszą współpracę z Polskim Czerwonym Krzyżem, instytucją, która swoją wszechstronną działalność charytatywno - samarytańską opiera na fundamentalnej zasadzie miłości bliźniego.

Całe społeczeństwo powinno wziąć udział w obchodzie Tygodnia PCK, nie szczędząc ofiar w dniach zbiórki na cele PCK, zapisywać się na członków PCK i szerzyć ideę tej instytucji wyższej użyteczności publicznej. (Jur)

Za mało lekarzy i dentystów

w pow. włocławskim

Kilka dni temu podawaliśmy, że powiat włocławski liczy obecnie ponad 85 tysięcy mieszkańców. Na terenie powiatu zdajdują się 6 miasteczek i 13 gmin wiejskich. Wsie są w dużej odległości od miast, a ludność wiejska w wypadku nagłej choroby musi sporo czasu poświęcić, zwłaszcza w okresie zimy i jesiennych roztopów na to, by z miasta przywieść doktora czy też lekarza.

Obecnie na terenie powiatu ordynuje 8 lekarzy, posiadających swe siedziby w miasteczkach. Nadto powiat ma do dyspozycji 20 położnych, 8 pielęgniarek, 3 felczerów i 3 dezynfektorów. Uruchomiono do tego czasu 6 Ośrodków Zdrowia, które znajdują się w Brześciu Kujawskim, Chodczu, Kowalu, Lubieńcu, Lubrańcu, i Przedczu. Ostatnio zadecydowano uruchomić siódmy Ośrodek — w Choceniu. Ludność korzysta z 6 aptek i 1 składu aptecznego, znajdujących się w miasteczkach.

Z tego co wyżej podaliśmy wynika, że na jednego doktora przypada ponad 10.000 mieszkańców, a na jedną aptekę ponad 14.000 mieszkańców. Lekarze więc są zapracowani i wyjeżdżając do chorego na odległą wieś, niejednokrotnie poświęcają tym wyjazdom wiele czasu, na skutek czego pozbawieni są pomocy wówczas ci, którzy na skutek jakiegoś wypadku nagle jej potrzebują. Wprawdzie do dyspozycji jest karetka PCK we Włocławku, ale i to nie zawsze reguluje sprawę należycie, bowiem nie wszędzie jest telefon, aby można za jego pośrednictwem zawezwać pomocy. Najgorzej przedstawia się lecznictwo zębów. W powiecie do tego czasu nie osiedlił się ani jeden lekarz dentysta. Istnieją wprawdzie poradnie dentystyczne w trzech Ośrodkach Zdrowia: Lubrańcu, Brześciu Kujawskim i Kowalu, są one jednak obsługiwane przez lekarza dentystę z Włocławka ob. Tamarę Białecką, która dojeżdża do poradni. Jedna siła dentystyczna na 85.000 ludności jest stanowczo niewystarczająca, tym bardziej jeżeli się zwróci uwagę na fakt, że na skutek złego odżywiania w czasie okupacji uzębienie ludzkości wiejskiej nie jest obecnie tak zdrowe, jak było przed wojną. Wiele pomocy udzielają punkty sanitarne i apteczki rozrzucone w powiecie przez PCK, to też ludność skwapliwie z nich korzysta.

Należy dołożyć jak największych starań aby zwiększyć ilość ordynujących lekarzy i dentystów. W każdej gminie powinien być lekarz i apteka. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Przedczu, niasteczku położonym na samym skraju powiatu, gdzie lekarza nie ma wogóle. (Jur.)

„Tradycja" niechlujstwa zwyciężyła

Niedawno w mieście naszym został zorganizowany tydzień czystości. Przez kilka dni zdawało się, że jesteśmy na dobrej drodze, tymczasem zwyciężyła niestety „tradycja".

Jak wynika z dawnych dokumentów Włocławek pod względem czystości przedstawiał się nieszczególnie w przeszłości. Istniały jednak pewne przyczyny, które stan ten usprawiedliwiały. Miasto nasze od czasów najdawniejszych miało charakter rolniczy. Duża część mieszkańców Włocławka zajmowała się rolnictwem. W związku z tym na ulicach widziano niejednokrotnie stada bydła, trzodę chlewną t. p. Trudno więc było utrzymać porządek. Były okresy kiedy nie można było przejść po mieście suchą nogą. Budowano więc kładki drewniane, które nieraz załamywały się powodując niespodziewaną i niezbyt przyjemną kąpiel. W roku 1530 kapituła wydała polecenie zarzucić doły na ulicy koło kościoła św. Witalisa gałęziami. Ulice miasta były niejednokrotnie zawalone stosami śmieci, nawozu i różnych nieczystości, które wyrzucano przez bramę na jezdnię. Nie można się więc dziwić, że w roku 1765 wydane zostało specjalne zarządzenie polecające wszystkim posiadaczom nieruchomości przy ulicy „Cygańskej" usunięcie w przeciągu miesiąca sprzed ich domów stosów śmieci i nawozu utrudniających przejście. Okazuje się, że już wówczas istniało pod tym względem zaniedbanie.

Dziś jesteśmy świadkami apelów ze strony Zarządu Miejskiego i komisji sanitarnej. Wszystko to mało skutkuje jednak.

Powinniśmy dołożyć starań, by usunąć tę naszą bolączkę i wspólnym wysiłkiem oczyścić nasz kujawski gród. Piękno niektórych budowli, swoisty urok i ładne zakątki domagają się tego gwałtownie. Pamiętać należy również o względach zdrowotnych. (dw)

Nagroda za długoletnią pracę

Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku postanowiła wypłacić 9 pracownikom Wydziału Powiatowego jednorazowe zapomogi za długoletnią ich pracę dla samorządu włocławskiego. Zapomogi wynosić będą: za 10 lat pracy wysokość jednomiesięcznego, za 15 — dwumiesięcznego, za 20 — trzymiesięcznego i za 25 — czteromiesięcznego uposażenia. (Jur)

UWAGA GODNA WDZIĘCZNOŚCI

Przed kilku dniami Redakcja nasza wysłała list, przy czym w adresie zaszła drobna niedokładność, która mogła spowodować opóźnienie wysyłki listu. W pół godziny po nadaniu listu z dworca kolejowego zadzwonił nieznany nam z nazwiska pracownik, zwracając uwagę na tę nieścisłość i pytając, czy upoważniamy go do poprawienia omyłki. Notujemy ten fakt z wdzięczności, jako dowód rozumnego spełniania obowiązku przez pracowników pocztowych.

ZASŁUŻONA KARA

W swoim czasie donosiliśmy o kradzieży dokonanej przez mieszkańców Rypina Zygmunta i Ryszarda Nowakowskich, którzy skradli między innymi teczkę skórzaną, plecak i dokumenty. Przedmioty te ukryli oni u niejakiej Franciszki Kacprzak. W wyniku śledztwa sprawcy kradzieży zostali ujęci i ostatnio stanęli oni przed sądem, który skazał: Zygmunta Nowakowskiego na 5 lat więzienia, Ryszarda Nowakowskiego na 4 lata więzienia i Franciszkę Kacprzak zaś na 1 rok więzienia. (dw)

NA RZECZ POWODZIAN

Przypominamy, że dnia 7 czerwca rb. o godzinie 7-mej minut 30 zespół artystyczny przy Polskiej Partii Robotniczej we Włocławku wystawia rewię p. t. „Powitanie wiosny", z której dochód całkowity zostanie przeznaczony na rzecz powodzian.

Przedstawienie odbędzie się w sali teatru Ziemi Kujawskiej. (dw)

NA NASZYCH DROGACH

Drogi powiatowe i państwowe w naszym powiecie nie znajdują się w stanie najlepszym, jednak i na tym odcinku pracy wiele już zrobiono. Przystąpiono do pracy bez pieniędzy i bez narzędzi i dlatego przede wszystkim wyremontowano tłuczkarkę, parówkę, walce motorowe, beczkowozy i wozy mieszkalne, ciągnik i 3 przyczepki. Zakupiono 100 wideł i 100 taczek żelaznych, wybudowano zbiornik na smołę o pojemności 300 ton, garaż, warsztat i magazyny. Po takich przygotowaniach przystąpiono dopiero do naprawy dróg. Przewieziono kamień i wysmołowano 12.000 m kw. dróg, wytłuczono 986 m sześc. kamienia na szober, wyłatano dról tłuczniowych 35.000 m kw., i ustawiono 20 drogowskazów. W projekcie znajduje się wykonanie 1 miliona trylinek na przebudowę szosy Włocławek—Choceń oraz zasmołowanie 6 km drogi Kowal—Czerniewice i Lubień—Chodecz.. (Jur)

PENICYLINA DLA CHORYCH

Oddział PCK we Włocławku, Przedmiejska 1, tel. 15-41, podaje do wiadomości lekarzom i chorym, że posiada na składzie penicylinę, którą można otrzymać tylko na receptę lekarską. Chorzy zupełnie biedni otrzymują ten lek bezpłatnie. Wszyscy inni — za złożeniem ofiary na cele PCK. (Jur)

UPAŁY I SUSZA

Na terenie miasta i powiatu odczuwany jest dotkliwie brak deszczu. Długotrwała susza i upały wyrządzają olbrzymie straty w polach i ogrodach warzywnych. Zboże nadwątlone mrozem, powschodziło bardzo rzadko, a obecny brak deszczu hamuje wzrost, a nadto upał powoduje przedwczesne żółknięcie roślin. W ogrodach pomidory, posiadające zaledwie do 15 centymetrów wysokości, na skutek gorąca zaczynają kwitnąć. Jeżeli w najbliższych dniach nie spadnie deszcz, w okolicy naszej może powstać nowa klęska. (Jur.)

PRZYPOMINAMY NASZYM CZYTELNIKOM

W związku z działem „Porad prawnych" w piśmie naszym, przypominamy, że zapytania takie ujęte krótko z podaniem godła pod jakim ma być ogłoszona odpowiedź i adresu, należy kierować bezpośrednio do Redakcji.

POŻAR

Dnia 30 maja r. b. o godz. 16.48 Straż Pożarna we Włocławku została zaalarmowana, że przy ul. Rakutowskiej 13 wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce okazało się, że w ogniu stanęła stajenka napełniona słomą oraz suchą iglicą leśną. Po zlokalizowaniu ognia straż wróciła do remizy o godz. 17.20. Akcją przeciwogniową kierował komendant Postolski. (Jur)

NOWY STAROSTA WŁOCŁAWSKI

W dniu 30 maja rb. przejął obowiązki starosty powiatowego we Włocławku ob. pułk. Mieczysław Borowiecki, dotychczasowy starosta powiatu nieszawskiego. Nowemu staroście składamy życzenia osiągnięcia jak najpomyślniejszych wyników w pracy na naszym terenie.

Na stanowisku wicestarosty pozostaje nadal ob. Stanisław Czekański. (Jur.)

Z AKCJI O OBNIŻKĘ CEN

Poczynając od dnia 2 czerwca rb. spółka rzeźnicko-wędliniarska obniża ceny na swe wyroby o 10 zł. na kg. Jedynie wołowina zostaje utrzymana w cenie, mimo iż rzeźnicy żądali podwyżki o 50 zł. na kg. Na ogół na wszystkie produkty panuje tendencja zniżkowa. (Jur.)

DZISIAJ NA STADIONIE

Na stadionie miejskim zostaną dzisiaj rozegrane dwa mecze piłkarskie. Pierwszy mecz o godz. 14 o wejście do klasy C zostanie rozegrany między drużyną Mątwy - Inowrocław a KSZWM Zryw II przy f-ce „Bohma" i „Gleba" we Włocławku. Drugi mecz rozpocznie się o godz. 16 i będzie rozegrany o wejście do klasy B między KS „Pomorzanin II" z Torunia a KSZWM Zryw przy fabryce „Bohm" i „Gleba" we Włocławku. (Jur.)

WYDAWANIE KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH

W terminie od 2 do 7 czerwca rb. wiącznie Wydział Aprowizacji będzie wydawał wykazy i karty wymienne, a w terminie od 9 do 13-go czerwca rb. karty żywnościowe na miesiąc lipiec. Po otrzymaniu kart należy zarejestrować kupon nr. 1 z lewej strony w „Ogniwie", a kupon II w piekarni. Ostateczny termin rejestracji upływa w dniu 16 bm. (Jur.)

CZY TO SIĘ NARESZCIE ZMIENI?

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność otwarcia drugiego okienka kasy na dworcu kolejowym. Tymczasem w dalszym ciągu nie widzimy żadnej zmiany. Nie można się więc dziwić, że często słyszy się narzekania na zbyt powolne załatwianie interesentów.

W dniu 30 maja rb. zdarzył się następujący wypadek. O godzinie 7-mej minut 12 przed okienkiem kasy stało 19 osób w kolejce. O godzinie 7-mej minut 22 spośród stojących w kolejce załatwionych zostało 4 osoby. Działo się to dlatego, że przed okienkiem, jak zwykle zgromadziło się kilka osób, które naturalnie nie mogły zastosować się do przepisów i chciały być pierwsze. Mimo protestów osób stojących w kolejce kilku z „niesfornych" otrzymało bilety. Padały argumenty o służbowym wyjeździe o konieczności pospiechu i t. p. jak gdyby stojący w ogonku mogli poczekać na następny pociąg.

W ostatniej chwili szereg osób zdecydowało się wsiąść do pociągu bez biletu. Wobec spodziewanego odjazdu pociągu trudno naturalnie było szukać konduktora i uprzedzać o nieposiadaniu biletu. W momencie gdy ukazał się on w wagonie jeden z jadących zbliżył się do niego i podając pieniądze prosił o bilet podając motywy, dlaczego nie mógł wykupić go na dworcu. Konduktor wyjął blok i wystawił bilet do Torunia za opłatą 128 złotych, to jest za opłatą podwójną, co zresztą jest zgodne z przepisami. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście niemożliwe jest otwarcie drugiego okienka przynajmniej w końcowym etapie sprzedaży biletów przed przyjściem pociągu?

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracji codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł. z przesyłką pocztową 70 zł

E-35223

OGŁOSZENIE

Kujawska Elektrownia Okręgowa we Włocławku podaje do wiadomości odbiorców prądu, że od dnia 1 czerwca r. b. dotychczas obowiązujące taryfy opłat za energię elektryczną zostały podwyższone o 50 proc. za wyjątkiem taryfy dla gospodarstw domowych.

Włocławek, dn. 30 maja 1947 r.

Prezydent Miasta
Ignacy Kubecki

Dyrektor
Kujawskiej Elektrowni Okręgowej we Włocławku
Inż. L. Ciechanowski (160)

KOMUNIKAT

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje do wiadomości, że repatrianci pochodzący z terenów republik ościennych L. S. R. R., B. S. R. R., i U. S. R. R., którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili mienie swoje do opisu u terenowo właściwych Pełnomocników Rządu R. P. do spraw repatriacji, a opisów mienia pozostawionego z przyczyn od siebie niezależnych do chwili wyjazdu nie otrzymali, winni się zgłaszać do najbliższego Powiatowego Oddziału P. U. R., celem przeglądania wykazów zawierających imienne zestawienia niepodjętych przez repatriantów, a nadesłanych obecnie opisów mienia.

Zainteresowane osoby w wypadku odnalezienia swego nazwiska w wykazie winny zgłosić w Oddziale Powiatowym P. U. R. wniosek o przekazanie im opisu mienia. (116)

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 18 statutu Spółdzielni zawiadamiamy niniejszym, że w sobotę, dnia 14-go czerwca 1947 r., o godz. 17-ej w sali Tow. Wioślarskiego, ul. Piwna Nr. 3, odbędzie się Walne Zgromadzenie Pełnomocników Spółdzieni Spoż. „Ogniwo" we Włocławku, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydium i odczytanie porządku obrad.
3. Odczytanie i przyjęcie protokółu z poprzedniego Walnego Zgrom.
4. Sprawozdanie Zarządu, bilans i r-k strat i zysków za rok 1946.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i rewizji za rok 1946.
6. Odczytanie sprawozdania z rewizji, przeprowadzonej przez Związek Rewizyjny.
7. Dyskusja i zatwierdzenie sprawozdań, wymienionych w pkt. 4, 5, 6.
8. Podział czystej nadwyżki.
9. Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu.
10. Zmiana par. 12 statutu (podwyższenie udziału do zł. 500).
11. Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań.
12. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej (p/g statutu).
13. Wolne wnioski.

Zarząd
i
Rada Nadzorcza
(157)